

WYWIAD

**Fogiel: „A ch... z Polską Wschodnią”
– taka była filozofia PO**

Widać gołym okiem, jak szkodliwe dla Polski były rządy Platformy Obywatelskiej. Widać, jak bardzo nie są oni w stanie zapewnić komukolwiek bezpieczeństwa. Zgodzili się na taką doktrynę „obronną”, w której oddaje się pod okupację połowę Polski... – mówi Rodosław Fogiel, przewodniczący sejmowej komisji spraw zagranicznych.

s.6

fol. MARCIN BANASZKIEWICZ/FotoNews/Forum

codziennie


**Gazeta
Polska**

**KIBIC LEGII WARSZAWA I WICEMINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI ROZMAWIAJĄ
Z „CODZIENNĄ” O WYDARZENIACH PO MECZU POLSKA – ROSJA W 2012 R.**

To Kreml kazał Tuszkowi iść na wojnę z kibicami

W 2012 r. tuż przed meczem Polska–Rosja w Warszawie Rosjanie zorganizowali skandaliczną prowokację i pod ochroną policji przemaszzerowali przez naszą stolicę z komunistycznymi symbolami, których propagowanie jest w Polsce zakazane. Podczas podchodu doszło do burd z polskimi kibicami. Po tych wydarzeniach setki fanów polskich klubów piłkarskich zostało zatrzymanych, a wielu z nich usłyszało wyroki skazujące. Nadzwyczaj łagodnie zostali natomiast potraktowani Rosjanie. Jak się okazuje, spory wpływ na rozwój całej sytuacji mogła mieć rozmowa Donalda Tuska z Władimirem Putinem, z której notatka została ujawniona w ostatnim odcinku „Resetu”. – Prawda wychodzi na jaw – mówi „Codzienniej” „Kelner”, znany kibic Legii Warszawa.



s.4

POLSKA

**Linia
zdrady Tuska**

Ekipa Tuska w przypadku zagrożenia, potencjalnej agresji ze wschodu, z zimną krwią postanowiła pozbyć się tych terenów i mieszkających tu ludzi. Uznała wschód kraju za gorszą część Polski – powiedział wczoraj w Białymstoku minister aktywów państwowych Jacek Sasin podczas prezentacji banera „Linia zdrady Tuska”, z którym politycy PiS mają zamiar jeździć po całym kraju.

s.3

POLSKA

**PO chce spacyfikować resztę
opozycji podczas marszu**

Niedzielnny marsz Donalda Tuska w Warszawie już mocno dzieli opozycję. Liderzy Trzeciej Drogi zapowiadają, że nie wezmą udziału w tym wydarzeniu, ale w zamian będą organizowali spotkania z wyborcami w wielu miejscach Polski. Z kolei Lewica zapowiedziała, że swoją obecność uzależnia od tego, czy Tusk udzieli im głosu na scenie.

s.3

GOSPODARKA

**Koniec samowoli w taksówkach.
Są nowe przepisy**

Dokładna weryfikacja tożsamości potencjalnych kierowców, ich uprawnień do kierowania pojazdem oraz niekaralności to tylko niektóre nowe obowiązki firm oferujących przejazdy zamawiane przez aplikacje. Wszystko to w trosce o bezpieczeństwo pasażerów. Firmy będą musiały sprawdzić, czy kurs rzeczywiście wykonuje osoba, która jest u nich zatrudniona.

s.10

GOSPODARKA

**Jest umowa projektowa
elektrowni jądrowej w Polsce**

Coraz bardziej realnych kształtów nabiera rządowy Program Polskiej Energetyki Jądrowej, zakładający budowę reaktorów jądrowych o łącznej mocy od 6 do 9 GWe. Wczoraj podpisana została umowa projektowa pierwszej elektrowni jądrowej w naszym kraju. Z kolei największe polskie firmy przygotowują się do wdrażania projektów małych reaktorów jądrowych.

s.11



ISSN 2083-7119
9 772083 711043
3 9>



Simone Adolphine Weil

(1909–1943) francuska filozof i myślicielka chrześcijańska, mistyczka

\\ Piękno: to, czego się nie chce zmieniać. Dobro: nie chceć zmieniać czynem (nieinterwencja). Prawda: nie chceć zmieniać myślą (poprzez złudzenie). \\

2

CZWARTEK 28 WRZEŚNIA 2023

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Czwartek	28.09	Pogodnie. Lekkie zachmurzenie
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Alodiusz, Amalia, Jan, Laurencjusz, Marek, Markusław, Salomon, Sylwina, Sylwina, Wacław, Wacława, Wawrzyniec, Włodzisław
06:29	18:23	

Gdańsk	Lublin
26°C	26°C
17°C	15°C
Katowice	Kraków
26°C	26°C
15°C	14°C
Łódź	Poznań
27°C	27°C
17°C	16°C
Warszawa	Wrocław
27°C	27°C
17°C	16°C

Piątek	29.09	Pogodnie. Lekkie zachmurzenie
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Dadzob, Dadzoga, Dariusz, Franciszek, Gajana, Ludwin, Luitwin, Michał, Michał, Rafał
06:31	18:21	

Gdańsk	Lublin
24°C	26°C
17°C	16°C
Katowice	Kraków
26°C	26°C
17°C	14°C
Łódź	Poznań
26°C	26°C
20°C	18°C
Warszawa	Wrocław
27°C	27°C
20°C	20°C

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Opozycja tęskni za Balcerowiczem

Im bliżej do wyborów, tym lepiej widać, że część opozycji chętnie gra antyspołeczną, neoliberalną kartą. W PO, dyscyplinowanej mocno przez Donalda Tuska, takie pomruki są wygłuszane. Nie miejmy jednak złudzeń – bardzo ich świerzbą ręce, żeby przywrócić balcerowiczowskie eldorado nad Wisłą. W otwarte karty gra w tych sprawach Konfederacja, ale to nie jest zaskoczeniem. Intryguje, że coraz częściej „mówią Korwinem” prominentni politycy Trzeciej Drogi. Także „społeczni wrażliwcy” od Szymona Hołowni próbują ściągać się na wolnorynkizm z partią Sławomira Mentzena. A to oznacza jedno – tylko PiS stanowi rzeczywistą alternatywę dla tych, którzy chcieliby z większości Polaków i Polek zrobić znów bardzo tanią siłę roboczą w kraju szparagowego kapitalizmu.

Rafał Zawistowski



KONRAD WYSOCKI

Strach w oczach Łukaszenki

Białoruski satrapa panicznie boi się zamachu na swoje życie. Bacznie przygląda się swojemu najbliższemu otoczeniu, uważając, że to stąd może przyjść ostateczny cios. Wprowadza absurdalne przepisy, jak ostatnio o zakazie posiadania i używania dronów na Białorusi, gdyż przypomniał sobie, że kilka miesięcy temu jeden z bezzałogowców sforsował obronę przeciwlotniczą Mińska i wtargnął nad stolicę. Łukaszenka miał wtedy uznać to za „ostrzeżenie”. Ponownie, po kilku miesiącach przerwy, jest na każde kiwnięcie rosyjskiego zbrodniarza Władimira Putina, bo jak wiadomo – Łukaszenka będzie tyle u władzy, ile zażył sobie tego władcy Kremla. Z kolei wobec stale pogarszającej się sytuacji na Białorusi dyktator boi się powtórek masowych protestów, podobnych do tych z 2020 r., które wybuchły po sfałszowanych wyborach. Dlatego reżim jeszcze bardziej dokręca śrubę i zapełnia więzienia swoimi przeciwnikami. Oficjalne dane z tego tygodnia mówią o blisko 1500 więźniach politycznych na Białorusi, jednak to tylko procent rzeczywistej skali. Wśród nich jest Andrzej Poczobut, bezprawnie więziony już od ponad 30 miesięcy, którego Łukaszenka poprzez wsadzenie do karceru i pozbawienie leków na serce skazuje na powolną śmierć.



Marcin Wolski

Państwo bezprawia

Cóż za reżim panuje w tym kraju, w którym przemoc podnosi się falą, gdzie ma wciąż dyktatura w zwyczaju sponsorować tych, którzy w nią walą? Utrzymuje się oponentów na pensji za nienawiść, za tony pogardy! Życ się nie da w podobnej opresji. Takie III RP są standardy. Zaś szczyt szczytów, w tym kraju, gdzie Wisła i na świętość bezkarnie się pluje, to przez sąd zakneblować ministra, co podobno tym sądem kieruje!



Marcin Herman

Demilitaryzacja rosyjskiej floty

Od około dwóch tygodni nie ma dnia, żeby nie doszło do jakiegoś celnego uderzenia ukraińskiego w Krym. Kilka dni temu prawdopodobnie pociski Storm Shadow „przyłeciały” do głównego dowództwa Floty Czarnomorskiej, likwidując kilkudziesięciu oficerów. Moskwa twierdzi co prawda, że naczelną dowódcą admirał Wiktor Sokołow wcale nie zginął, jak podawał wcześniej wywiad ukraiński. Trudno uwierzyć w rosyjskie zaprzeczenia, skoro do dziś Rosja nie przyznała się, że Ukraińcy zatopili okręt „Moskwa”, a minęło już prawie półtora roku. Tak czy inaczej, straty Rosji są ogromne. Do tego dodajmy np. zniszczenie w porcie okrętu „Mińsk” – prawdopodobnie z załogą i sprzętem na pokładzie. Wygląda więc na to, że Ukraina, kraj bez okrętów, roznosi rosyjską Flotę Czarnomorską. A przecież jeszcze latem Rosjanie grozili pełną blokadą morską Ukrainy i atakowaniem statków ze zbożem. A teraz praktycznie domyka się blokada... Krymu. To bardzo ważne też z punktu widzenia sporu o zboże. Im łatwiej będzie Ukraińcom jak dawniej wysyłać swoje zboże morzem, tym mniej będzie powodów do sporów z Polską i innymi sąsiadami o kwestie eksportu.

Autor jest dziennikarzem TV Bielsat



Michał Kuź

Lekcja historii

21 września w gmachu Kancelarii Prezesa Rady Ministrów miała miejsce promocja monumentalnego leksykonu „Premierzy i ministrowie Rzeczypospolitej Polskiej 1918–1938” wydanego przez Instytut De Republica. Książka jest świadectwem przerwanej, ale wciąż żywej pamięci instytucjonalnej. Taka pamięć to skarb i powód do dumy, ale i dojskie do bolesnego zrozumienia własnych błędów. Zastanawia mnie też, czego dzisiejsza Ukraina, młody kraj wychodzący z krwawego wojny, mogłaby się nauczyć od nas w tym okresie? Co powiedzieliby Wołodymyrowi Zeleńskiemu zwłaszcza ówczesni polscy dyplomaci, np. Eustachy Sapieha, Aleksander Skrzyński czy Józef Beck? Co sami zrobiliby inaczej? Może usłyszałby, że nie warto wierzyć w gwarancje mocarstw, że płomienne mowy w Lidze Narodów nic nie znaczą, że dla Niemców jesteśmy tylko krajami sezonowymi, a dla USA pionkami na większej szachownicy? Może powiedzieliby mu, że najgorsze, co można zrobić w Europie Środkowo-Wschodniej, to odnosić się brutalnie do swoich sąsiadów, że to był grzech Polski? Może zrozumiałby, że bez silnej regionalnej koalicji w starciu z Rosją kupi sobie może 20 lat, a potem staną się rzeczy jeszcze straszniejsze niż poprzednio?



KANCLERZ SCHOLZ WYŚMIANY NAWET PRZEZ HOŁOWNIĘ

PRZED WYBORAMI \ Zapowiedź Niemiec o wprowadzeniu kontroli na granicy z Polską to kielbasa wyborcza kanclerza Scholza – powiedział wczoraj lider Polski 2050 Szymon Hołownia. Dodał, że Olaf Scholz „chwytą się brzytwy podanej przez PiS”.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 28 WRZEŚNIA 2023

TEMAT DNIA

3

POLITYKA \ Na niedzielnym wydarzeniu mogą sporo stracić przedstawiciele Trzeciej Drogi i Lewicy

PO chce spacyfikować resztę opozycji podczas swojego marszu

Niedzielny marsz Donalda Tuska w Warszawie już mocno dzieli opozycję. Liderzy Trzeciej Drogi zapowiadają, że nie wezmą udziału w tym wydarzeniu, ale w zamian będą organizowali spotkania z wyborcami w wielu miejscach Polski. Z tą taktyką nie zgadza się część przedstawicieli Trzeciej Drogi z warszawskiej listy wyborczej, którzy planują pojawić się 1 października na pochodzie. Z kolei Lewica zapowiedziała, że swoją obecność uzależnia od tego, czy Tusk udzieli im głosu na scenie. – Marsz jest próbą wzmocnienia PO i Donalda Tuska kosztem reszty opozycji – mówi „GPC” politolog dr Andrzej Anusz.

Jan Przemyski

1 października ulicami Warszawy przejdzie Marsz Miliona Serc, który Donald Tusk ogłosił po tym, jak media sympatyzujące z opozycją nakręciły aferę z panią Joanną z Krakowa. O bohaterce, która miała być twarzą pochodu, dziś już niewiele osób pamięta, nawet sami politycy PO się o niej nie wypowiadają, jednak wydarzenia zaplanowanego na najbliższą niedzielę nikt nie odwołał. Jak się jednak okazuje, może ono wywołać spore podziały na opozycji. Liderzy Trzeciej Drogi zapowiedzieli, że nie wezmą udziału w marszu, a w ten weekend będą jeździli po Polsce, aby spotkać się z wyborcami w różnych regionach. Nie wszystkim politykom tego ugrupowania podoba się ten scenariusz. Z informacji „Codzienniej” wynika, że część przedstawicieli warszawskiej listy Trzeciej Drogi chętnie się pokaże na pochodzie. Z kolei działacze Lewicy zapowie-



Liderzy Trzeciej Drogi zapowiedzieli, że nie wezmą udziału w marszu, a w ten weekend będą jeździli po Polsce, aby spotkać się z wyborcami w różnych regionach | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

dzieli, że pojawią się na marszu, jeśli Donald Tusk udzieli im głosu ze sceny. Na razie nie ma odpowiedzi ze strony PO na ten postulat.

O to, jakie efekty polityczne może przynieść marsz 1 października, „Codzienna” zapytała dr. Andrzeja Anusza, poli-

tologa z Instytutu Piłsudskiego w Warszawie. – Nad tym marszem wisi wspomnienie pochodu z 4 czerwca, który dla Koalicji Obywatelskiej był sukcesem. Wówczas sondaże PO ruszyły do góry kosztem reszty opozycji, a szczególnie Trzeciej Drogi. W związ-

ku z tym nie jest zaskoczeniem, że liderzy PSL i Polski 2050 mogą czuć zagrożenie wobec tego, co wydarzy się 1 października. To nie jest tak, że Donald Tusk zabierze elektorat PiS, on tym marszem próbuje zagarnąć elektorat głosujący właśnie na

Trzecią Drogę. Lewica w tym układzie jest mniej zagrożona, oni celują w co najmniej 5 proc. poparcia, tak aby dostać się do Sejmu – mówi „Codzienniej” dr Anusz. Naszego rozmówcę zapytaliśmy też o możliwe spory w koalicji PSL i Polski 2050 wobec marszu 1 października.

– Myślę, że to może negatywnie działać na tę koalicję. Z jednej strony tym działaczom, którzy chcą iść na marsz, nie można się dziwić, po prostu chcą się pokazać na największej imprezie opozycji w Warszawie przed wyborami. Z drugiej jednak strony ich obecność może wzmacniać Koalicję Obywatelską, jednocześnie osłabiając listę, z której startują. Trzecia Droga musi przekroczyć próg 8 proc., aby znaleźć się w przyszłej kadencji Sejmu. Ostatnie sondaże pokazują, że balansuje na krawędzi i każdy cios w nią może ostatecznie poskutkować tym, że nie dostanie się do Sejmu, a PO zyska dwa lub trzy punkty procentowe – ocenia dr Anusz.

– Reasumując, niewątpliwie marsz jest próbą wzmocnienia w tych ostatnich tygodniach PO i Donalda Tuska kosztem reszty opozycji. Trzecia Droga boi się rozwinięcia tej sytuacji, bo ona tak naprawdę może kosztować PSL i Polskę 2050 obecność w kolejnej kadencji Sejmu. Zyska Koalicja Obywatelska, ale nie na tyle, aby prześcignąć PiS w sondażach. Natomiast Lewica jest w trochę innej sytuacji i myślę, że zjawia się na marszu niezależnie do tego, czy Tusk im udzieli głosu, czy też nie – powiedział nam politolog.

„Linia zdrady Tuska”. PiS pokazuje szokujące plany rządu PO-PSL

KAMPANIA WYBORCZA \ Ekipa Tuska w przypadku zagrożenia, potencjalnej agresji ze Wschodu, z zimną krwią postanowiła pozbyć się tych terenów i mieszkających tu ludzi. Uznała wschód kraju za gorszą część Polski – powiedział wczoraj w Białymstoku minister aktywów państwowych Jacek Sasin podczas prezentacji banera „Linia zdrady Tuska”, z którym politycy PiS mają zamiar jeździć po całym kraju. Podobne konferencje z innymi przedstawicielami Zjednoczonej Prawicy odbyły się w środę w wielu miejscach wschodniej Polski.

Wczoraj politycy PiS organizowali w całym kraju konferencje prasowe pokazujące szkodliwą politykę Donalda Tuska podziału kraju na Polskę A i B. Jednym z pierwszych, który spotkał się z mediami, był minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek, który w Stężycy w województwie lubelskim zaprezentował banner z hasłem „Linia zdrady Tuska”.

– Ruszamy w Polskę z tym oto banerem, żeby Polacy wiedzieli, jak wyglądała polityka Tuska w stosunku do znaczącej części Polski, kilkunastu milionów Polaków, którzy mieli być pozostawieni sami sobie w przypadku agresji – przypominał szef MEiN. – „Linia zdrady Tuska” jest linią hańby tamtych rządów, Donalda Tuska, PO i PSL – dodawał.

Z kolei w Jasionce obok Rzeszowa konferencję prasową zwołał poseł Krzysztof Sobolewski, sekretarz generalny PiS, który także zaprezentował baner „Linia zdrady Tuska”.

– Niedawno dowiedzieliśmy się, że w czasach rządów Donalda Tuska przygotowano plan obrony Polski, który zakładał, że pół Polski zostanie oddane w pierw-

szym uderzeniu przeciwnikowi – cała wschodnia Polska. A druga połowa może będzie broniona, a być może będzie tylko służyła do opóźnienia następnego ataku. Nazwać to skandalem to jakby nic nie powiedzieć – żył poseł Sobolewski.

Z dziennikarzami spotkał się także minister aktywów państwowych Jacek Sasin, który odwiedził Białystok.

W swoim wystąpieniu odniósł się do pomysłu obrony Polski na linii Wisły.

– Wydawało się, że jest to polityka całkowicie nieracjonalna, oparta o błędną wizję prowadzenia polskich spraw. Sens, w rozumieniu tamtej ekipy, tej polityki stał się jasny w momencie, kiedy decyzją ministra obrony narodowej zostały odtajnione plany operacyjne Wojska Polskiego wskazujące na to, że ekipa Tuska z premedytacją, z zimną krwią postanowiła pozbyć się tych terenów i mieszkających tutaj ludzi lekką ręką w razie zagrożenia, potencjalnej agresji ze Wschodu – mówił w stolicy województwa podlaskiego Sasin.

Baner „Linia zdrady Tuska” ma być widoczny w wielu miastach Polski.

.....
(jp)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

8-9

ŚWIAT

10-12

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

POMOC DLA EMERYTÓW

POLITYKA SPOŁECZNA \ Czternastka trafiła już w większości do wszystkich uprawnionych, a więc do blisko 9 mln emerytów i rencistów. Na wypłaty czternastek przeznaczaliśmy w tym roku ok. 20,7 mld zł – powiedziała minister rodziny i polityki społecznej Marlena Małag.

SKANDAL \ Kibic Legii Warszawa i wiceminister sprawiedliwości rozmawiają z „Codzienną” o wydarzeniach po meczu Polska–Rosja w 2012 r.

To Kreml kazał Tuszkowi iść na wojnę z kibicami

W 2012 r. tuż przed meczem Polska–Rosja w Warszawie Rosjanie zorganizowali skandaliczną prowokację i pod ochroną policji przemaszewali przez naszą stolicę z komunistycznymi symbolami, których propagowanie jest w Polsce zakazane. Podczas podchodu doszło do burd z polskimi kibicami. Po tych wydarzeniach setki fanów polskich klubów piłkarskich zostało zatrzymanych, a wielu z nich usłyszało wyroki skazujące. Nadzwyczaj łagodnie zostali natomiast potraktowani Rosjanie. Jak się okazuje, spory wpływ na rozwój całej sytuacji mogła mieć rozmowa Donalda Tuska z Władimirem Putinem, z której notatka została ujawniona w ostatnim odcinku „Resetu”. – Prawda wychodzi na jaw – mówi „Codzienną” „Kelner”, znany kibic Legii Warszawa.

Jan Przemyński

W ostatnim odcinku serialu dokumentalnego „Reset” red. Michał Rachon i dr hab. Sławomir Cenciekiewicz oprócz przedstawienia historii polowania Kremla na premiera Czeczeńskiej Republiki Iczkerii Ahmeda Zakajewa (i udziału w tym polskiego rządu) poruszyli także temat represji wobec polskich kibiców po meczu Polska–Rosja w 2012 r. w Warszawie. Spotkanie rozgrywane było w ramach mistrzostw Europy 2012, ale emocje sięgnęły zenitu jeszcze przed pierwszym gwizdkiem sędziego. Działo się tak za sprawą marszu Rosjan przez Warszawę na Stadion Narodowy, podczas którego wywiał się burdy. Biorący udział w pochodzie byli ochraniający przez policję. Część Rosjan bezwstydnie szła przez naszą

stolicę z symbolami komunistycznymi – sierpem i młotem, a służby państwowe nie reagowały. Także rządzący, zarówno na szczeblu państwowym, jak i samorządowym, niechętnie odnosili się do tych spraw. Chętnie natomiast wypowiadali się na temat zachowań polskich kibiców, których zapowiadali surowo karać.

Moskwie przeszkadzają polscy kibice

Red. Michał Rachon i dr hab. Sławomir Cenciekiewicz ujawnili w ostatnim odcinku „Resetu” notatkę z rozmowy Władimira Putina z Donaldem Tuskiem, której głównym tematem byli... kibice. Rozmowa ta odbyła się na polecenie rosyjskiego dyktatora. Donald Tusk w tej rozmowie podkreślił, że „ukaranie winnych to zadanie dla służb porządkowych i prokuratur obu krajów, których współpraca powinna być jak najlepsza”. „Donald Tusk odnotował zaangażowanie polskiej policji, nawiązu-



Na marsz kibiców rosyjskich z symbolami komunistycznymi – sierpem i młotem, służby państwowe nie reagowały. Chętnie natomiast wypowiadali się na temat zachowań polskich kibiców, dla których zapowiedziano surowe kary | fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

jąc jednocześnie do pozytywnej oceny w tej dziedzinie dokonanej przez Michała Fiedorowa, doradcę prezydenta Rosji. Władimir Putin zaznaczył, że na kraju będącym gospodarzem sportowego wydarzenia ciąży odpowiedzialność za bezpieczeństwo kibiców” – czytamy w dokumencie ujawnionym przez red. Rachonia i dr. hab. Cenciekiewicza.

Ostatecznie to polscy kibice zostali obarczeni winą za wszelkie burdy, a wielu z nich usłyszało wyroki skazujące. Kłamiwą narracją dotyczącą polskiego środowiska kibicowskiego powtarzały również media zagraniczne, a ówczesnie rządzący nawet nie próbowali jej prostować.

Rząd Tuska za namową Kremla idzie na bitwę

Osobą, która w 2012 r. dokładnie śledziła wojnę, jaką kibicom wypowiedział rząd Tuska na polecenie Moskwy, był Marcin Warchoń, obecnie wiceszef Ministerstwa Sprawiedliwości, który przed 11 laty pracował w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich. „Codzienna” poprosiła wiceministra Warchońa o komentarz do tamtych wydarzeń.

– Donald Tusk uznał kibiców za swoich wrogów za to, że ci ośmielili się przeciwstawić różnym skandalom. Pamiętamy te zatrzymania po meczu Polska–Rosja w 2012 r., ale takich sytuacji było dużo więcej, a przykładem jest chociażby słynna

akcja „Widelec” czy wyroki dla kibiców Śląska Wrocław, którzy ośmielili się przypomnieć prawdziwą historię stalinisty Zygmunta Baumana, którego honorowano na Uniwersytecie Wrocławskim. Środowisko kibicowskie to jest środowisko patriotyczne, a te idee są całkowicie sprzeczne z polityką, którą uprawiał rząd Tuska. Przypominę, że to kibice głosili prawdę o zbrodniach niemieckich podczas drugiej wojny światowej. To kibice jako pierwsi wstawili się za papieżem Janem Pawłem II, gdy lewactwo w bezczelny sposób próbowało go zaatakować. To też kibice bezkompromisowo pokazywali, jaka była historia powstania stacji TVN i całej spółki ITI. Te działania były i są niewygodne dla przedstawicieli opozycji totalnej i stąd nienawiść do ruchu kibicowskiego – powiedział „Codzienną” wiceminister Warchoń.

Z wiceministrem sprawiedliwości rozmawialiśmy także o przemarszu Rosjan przez Warszawę, który się odbył tuż przed meczem Polska–Rosja. – Absolutnie haniebna decyzja i jawna prowokacja. Jak przez stolicę naszego państwa mogły maszerować w obstawie policji osoby z flagami, na których widniały sierp i młot? Komunistyczne symbole były promowane w mieście tak zniszczonym przez stalinowców. To jest niedopuszczalne. Ja wówczas pracowałem w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich i aktywnie pomagałem kibicom

Legii prześladowanym przez reżim Donalda Tuska. Z jednej strony ochraniać Rosjanie z komunistycznymi symbolami, a z drugiej polscy kibice promujący patriotyczne treści, za co spotykały ich represje. To również pokazuje jak niebezpiecznym człowiekiem jest Donald Tusk. Gotowy jest sięgnąć po najbardziej represyjne metody wobec ludzi myślących inaczej niż on i jego towarzystwo.

Kibic Legii więzieniem politycznym Putina

W ostatnim odcinku „Resetu” przypomniano także historię Wojciecha „Kelnera” Brauna, kibica Legii Warszawa, którego skazano za... rusofobię. Został on zatrzymany po spotkaniu Polska–Rosja, mimo iż mecz oglądał w domu. Natomiast podstawą do skazania okazały się podsłuchy jego rozmów telefonicznych z innymi kibicami, podczas których rozmawiali o skandalicznym przemarszu Rosjan zaplanowanym w Warszawie. Od prokuratora natomiast pan Braun miał usłyszeć, że „rzucił się na mocodawców Tuska z Moskwy”.

– Dlaczego ja byłem podsłuchiwany z tylu tysięcy kibiców? Bo o tym się rzadko wspomina. Być może dlatego, że jeszcze przed 2012 r. brałem na siebie wszystkie demonstracje antytuskowe w Warszawie, za które mnie wielokrotnie zatrzymywano. Zapewne ktoś stwierdził, że jeśli będzie przemarsz Rosjan przez Warszawę, to ja mogę coś wiedzieć o kontrmanifestacjach. No więc zdecydowano się podsłuchiwać moje rozmowy, ale żeby mieć oficjalny pretekst do założenia mi podsłuchu, to wymyślono jeszcze podejrzenie, że jestem szefem jakiejś mafii narkotykowej. Żadnych dowodów na handel narkotykami nie było, to skazali mnie za rzekome podejrzenie do burd w dniu meczu Polska–Rosja i nienawiść do obywateli Związku Sowieckiego – opowiada „Codzienną” Wojciech Braun. Co więcej, śledczy w zamian za zwrócenie wolności proponowali mu złożenie fałszywych zeznań obciążających m.in. Macieja Dobrowolskiego, którego historię wielokrotnie opisywaliśmy w naszych mediach. Nasz rozmówca podkreśla też, że w więzieniu został dotkliwie pobity przez funkcjonariuszy, przez co później musiał przejść dwie operacje.

– Tusk mnie naruszył, ale nie pokonał. Pokonany to on został i to dwa razy. Za pierwszym razem jak zorganizowałem akcję jeżdżenia po Polsce »tósłkobusem«. A drugie pokonanie właśnie się dokonuje, bo cała prawda o rozsądzaniu środowiska kibicowskiego na polecenie Moskwy wychodzi na jaw – mówi „Codzienną” fan Wojskowych.

Z żalem i smutkiem przyjąłem informację o śmierci

Męża

Pani Agaty Wawrzół

Z powodu ogromnej straty składam
wrażenia głębokiego współczucia
i łączę się w bólu z Rodziną

Agnieszka Kaczmarska
Szef Kancelarii Sejmu

KONDOLENCJE

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6 POLSKA

8-9 ŚWIAT

10-12

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

17 KULTURA

18 PROGRAM TV

19-20

SPORT



WYSTARCZY PRZEPROWADZENIE AUDYTU

PROSTE ZASADY \ Warunkiem otrzymania dofinansowania na kompleksową termomodernizację jest przeprowadzenie audytu energetycznego oraz wykonanie wszystkich elementów wskazanych w jednym z przygotowanych wariantów, bo dopiero to zagwarantuje zmniejszenie zużycia energii użytkowej o minimum 40 proc.

Zrób kolejny krok – zamontuj pompę ciepła i instalację PV

Koszt inwestycji włącznie z wymianą CO, CWU i wentylacji z odzyskiem ciepła to

ok. **60-70 tys. zł brutto***

Dofinansowanie w ramach programu „Czyste Powietrze” do

50 tys. zł



* dla domu o pow. 120m2 przy uwzględnieniu wszystkich zmiennych, jak zależna od koniunktury cena materiałów czy koszt robocizny

SYSTEMY GRZEWcze \ Rządowy program Czyste Powietrze

Oszczędne i ekologiczne źródła ciepła i energii dla Twojego domu

Połączenie pomp ciepła z fotowoltaiką cieszy się coraz większym zainteresowaniem wśród właścicieli domów. Łącząc te systemy, dysponujemy bardziej ekologicznym i ekonomicznym rozwiązaniem niż wtedy, gdy uruchamiamy je osobno. Rząd wspiera realizację takich inwestycji poprzez dotacje. W ramach rządowego programu Czyste Powietrze najwyższe dofinansowanie na termomodernizację jednorodzinne budynek mieszkalny i montaż pompy ciepła oraz instalacji PV wynosi 136 200 zł.

Najbliższe dwie dekady przyniosą głęboką dywersyfikację miks energetycznego na skutek dynamicznego rozwoju OZE i innych technologii zeroemisyjnych. Przewidywane jest, że w 2025 r. moce w OZE będą stanowić ok. połowę mocy zainstalowanych w Krajowym Systemie Energetycznym, a w 2040 r. ok. 68 proc. Dominującą technologią w OZE są instalacje fotowoltaiczne, które są proste w użytkowaniu i mogą być stosowane w niemal każdym gospodarstwie domowym.

Instalacje fotowoltaiczne coraz częściej są łączone z pompami ciepła. To ekologiczne rozwiązanie, które w perspektywie lat da odczuwalne oszczędności. Instalacje grzewcze zasilane pompą ciepła stanowią bowiem jeden z najoszczędniejszych sposobów w eksploatacji systemów grzewczych. A łączenie ich z fotowoltaiką sprawia, że w danym momencie działa źródło, które jest bar-

dziej dla nas opłacalne. To elastyczne dopasowanie systemu grzewczego skutkuje pracą układu, w którym brane są pod uwagę cena paliw oraz warunki atmosferyczne. Dotację m.in. na instalację fotowoltaiczną i pompę ciepła otrzymać można np. w ramach rządowego programu Czyste Powietrze.

Jak to wygląda w praktyce?

Przykładowi państwo Kowalscy mieszkają w budynku z 1975 r., wymagającym pełnej termomodernizacji. Powierzchnia ogrzewana domu to 120 mkw., a pierwotnym źródłem ciepła był kopciuch. Przeciętny miesięczny dochód państwa Kowalskich nie przekracza 1090 zł na osobę.

W ramach programu Czyste Powietrze w domu państwa Kowalskich ocieplono dach i podłogi na gruncie oraz ściany, wymieniono stolarkę okienną i drzwiową, zmodernizowano system CO i CWU, zamontowano mechaniczną wentylację z odzyskiem ciepła, wymie-

niono kopciucha na gruntową pompę ciepła o podwyższonej klasie efektywności energetycznej oraz zamontowano PV. Całkowity koszt tej inwestycji wyniósł ok. 140–150 tys. zł brutto. Państwo Kowalscy ubiegali się o dotację do 136 200 zł (do 100 proc. kosztów kwalifikowanych), w tym 1,2 tys. zł dotacji na audyt. Jaki efekt? Państwo Kowalscy zmniejszyli koszty ogrzewania o ok. 85 proc.

Zanim zainwestujesz w pompę ciepła lub instalację fotowoltaiczną

Z programu Czyste Powietrze mogą skorzystać osoby posiadające dom jednorodzinny lub lokal mieszkalny wydzielony w takim domu. Złożenie wniosku o dofinansowanie inwestycji powinno być poprzedzone:

- wyliczeniem przysługującej wysokości wsparcia (dostępne na stronie: Czystepowietrze.gov.pl/kalkulator-dotacji);
- zapoznaniem się z listą zweryfikowanych urzędów i materiałów o po-

twierdzonej jakości, które kwalifikują się do dofinansowania. Aktualizowaną co miesiąc listę znajdziemy na stronie: Lista-zum.ios.edu.pl;

- zasięgnięciem opinii doradcy energetycznego, działającego w gminnym punkcie konsultacyjno-informacyjnym. Kontakt do niego można znaleźć na stronie: Doradztwo-energetyczne.gov.pl;
- przeprowadzeniem audytu swojego domu czy lokalu z jednym z ekspertów efektywności energetycznej. Więcej informacji na stronie: Pee.gov.pl;
- konsultacją z jednym z konsultantów programu Czyste Powietrze pod nr. tel. 22 340 40 80. Infolinia działa od poniedziałku do piątku w godz. 8–16. Warunkiem otrzymania dofinansowania na kompleksową termomoderni-

zację jest przeprowadzenie audytu energetycznego oraz wykonanie wszystkich elementów wskazanych w jednym z przygotowanych wariantów, bo dopiero to zagwarantuje zmniejszenie zużycia energii użytkowej o minimum 40 proc. Decyzja o zakupie pompy ciepła i instalacji PV powinna być podejmowana na podstawie sprawdzonych informacji uwzględniających:

- cenę oferowanej usługi i produktu,
- oferowane parametry urządzenia lub instalacji,
- oferowane warunki serwisowe i gwarancji.

Wykonanie audytu jest kosztem kwalifikowanym finansowanym w ramach programu Czyste Powietrze. Dzięki temu mamy pewność, że wybrana w ten sposób pompa ciepła będzie wygodnym, tanim i sprawnym źródłem ciepła. Tak więc jeżeli przyszły prosument planuje zamontowanie pompy ciepła, to powinien pomyśleć m.in. o dociepleniu budynku i stropu, uszczelnieniu okien i drzwi, dostosowaniu instalacji grzewczej i zamontowaniu wentylacji z odzyskiem ciepła. Następnie po wykonaniu audytu i konsultacji z doradcą energetycznym powinien wybrać odpowiednią instalację PV i pompę ciepła.

Artykuł sponsorowany





WOKANDA \ Wice-Urban, co pił wódkę z Putinem, wygrał w sądzie

„Zawołanie mafii” bez kary

Obowiązkiem dziennikarza jest wytłumaczyć, rozszyfrować te słowa. Mnie poproszono, żebym rozszyfrował te słowa, które padły – tłumaczył w środę w sądzie red. Tomasz Sakiewicz, odnosząc się do słów, jakie przed siedzibą TVP Andrzej Rozenek rzucił w stronę red. Michała Rachonia. Sąd nie przychylił się do tej argumentacji. Sakiewiczowi nakazano wystosowanie sprostowania w TVP Info.

Aleksander Mimier

Andrzej Rozenek pozwał Tomasza Sakiewicza za jego słowa wypowiedziane w TVP Info. „Doszło do dwóch poważnych przestępstw przed siedzibą telewizji. Pierwsza – próba zastraszenia, druga – próba tłumienia krytyki prasowej. Prokuratura ma obowiązek ścigać z urzędu te przestępstwa. Myślę że pan Rozenek zostanie zatrzymany wkrótce, bo jest to niebezpieczny bandyta polityczny, który grozi dziennikarzom, mówiąc ten tekst: »Wiemy, gdzie mieszkaś«, parafrazując – wiemy, gdzie jest twoja rodzina, gdzie twoje dzieci, twoja żona. To jest zawołanie mafii” – mówił w telewizji publicznej Sakiewicz, komentując słowa Andrzeja Rozenka wypowiedziane pod adresem red. Michała Rachonia.

Mowa o zajściu, do którego doszło 19 września br. przed siedzibą TVP. Współautor „Resetu” udał się na briefing Donalda Tuska, by zadać mu



W kodzie przestępczym sformułowanie: „Znamy twój adres”, jest uznawane jako groźba karalna – mówił podczas przesłuchania Tomasz Sakiewicz | fot. Bartek Kalich/Gazeta Polska

niewygodne pytania o prorosyjską politykę z ubiegłych lat. Uniemożliwiono mu to. Dziennikarz był popychany przez polityków i kandydatów KO.

Andrzej Rozenek, przez lata zastępca Jerzego Urbana w tygodniku „Nie”, sugerując, że red. Rachon „posiada kilka mieszkań na wynajem”, powiedział do niego wówczas: „Znamy adresy tych mieszkań”.

Na śródownej rozprawie stały się obie strony. Pełnomocnik Rozenka zawnioskowała, aby nie doszło do przesłuchań zgłoszonych przez pozwanego świadków, m.in. Katarzyny Gójskiej i Michała Rachonia. Do argumentacji, że świadkowie „nie wniosą do sprawy merytorycznych przesłanek”, przychylił się sąd, odrzucając jednocześnie kontrę redaktora naczelnego „GP”, który przekonywał, że „strony

nie mogą ocenić, czy Michał Rachon mógł się poczuć zagrożony po słowach Rozenka”. – Jeśli mamy do czynienia z groźbami, istotne są odczucia. I istotne jest oddanie głosu tym, którzy mogli się poczuć zagrożeni – dodawał mec. Sławomir Sawicki, pełnomocnik red. Sakiewicza. Na próżno.

Podczas przesłuchania Rozenek umniejszał znaczenie wypowiedzianych słów i twierdził, że wiedzę o rze-

komych mieszkaniach miał posiadać od... anonimowych osób. Dopytywany, dlaczego dał red. Rachoniowi do zrozumienia, że wie, gdzie mieszka, próbował tłumaczyć: „Chciałem pokazać, ile pieniędzy idzie na TVP”.

Pytany przez red. Sakiewicza, czy wie, co w śródowniku przestępczym oznacza sformułowanie: „Znamy twoje adresy”, wyraźnie poirytowany uciął: „Nie wiem”.

– W kodzie przestępczym sformułowanie: „Znamy twój adres”, jest uznawane jako groźba karalna – ocenił podczas przesłuchania Sakiewicz.

– Obowiązkiem dziennikarza jest wytłumaczyć, rozszyfrować te słowa. Mnie poproszono, żebym rozszyfrował te słowa, które padły. Ja je po prostu rozszyfrowałem, ja nie informowałem. TVP Info, przed moją wypowiedzią, wielokrotnie przywołało nagrania sprzed [gmachu] Telewizji Polskiej – tłumaczył Sakiewicz.

Po niemal czterogodzinnej rozprawie, która odbywała się w trybie wyborczym, zapadło postanowienie końcowe. Sąd zakazał wypowiadać się Tomaszowi Sakiewiczowi na temat zajścia w konkretnym, dotychczasowym wydźwięku. Nakazał w ciągu 48 godzin wystosowanie sprostowania poprzez wystąpienie w TVP Info.

W pozostałym zakresie wnioszek oddalono. Tomasz Sakiewicz nie został więc zobowiązany do zapłaty 10 tys. zł, o co wnioskował Rozenek.

„A ch... z Polską Wschodnią” – taka była filozofia PO

WYWIAD \ Widać gołym okiem, jak szkodliwe dla Polski i Polaków były rządy Platformy Obywatelskiej. Widać, jak bardzo nie są oni w stanie zapewnić komukolwiek bezpieczeństwa. Zgodzili się na taką doktrynę „obronną”, w której oddaje się pod okupację połowę Polski... – z RADOSŁAWEM FOGLEM, przewodniczącym sejmowej komisji spraw zagranicznych, rozmawia ANNA ZYZEK.

Kilkanaście dni temu ujawniono „plany obronne Polski” z czasów, gdy Polską rządziła PO z Donaldem Tuskiem na czele. Nasz kraj miałby być broniący dopiero od linii Wisły. Wschodnia część kraju miała zostać, ot tak, oddana pod okupację wroga. Tak to właśnie wyglądało?

Powiedzieć, że to jest zdumiewające i oburzające, to truizm. Trzeba jednak o tym mówić, bo właśnie teraz widać gołym okiem, jak szkodliwe dla Polski i Polaków były rządy PO. Widać, jak bardzo nie są oni w stanie zapewnić komukolwiek bezpieczeństwa. Zgodzili się na taką doktrynę „obronną”, w której oddaje się pod okupację połowę Polski – obszar zamieszany przez kilkanaście milionów Polaków – to nie mieści się w głowie! PiS to zmieni-

ło. Wprowadziliśmy doktrynę obrony każdego centymetra kwadratowego Polski. W podobny sposób, jeżeli chodzi o NATO, wypowiadał się w Warszawie prezydent Joe Biden, mówiąc o obronie każdego cala NATO-wskiego terytorium. To jest ten właściwy sposób myślenia.

PO likwidowała jednostki wojskowe na wschodzie Polski. Jej były minister, były sekretarz m.st. Warszawy [Włodzimierz Karpiński – przyp. red.], mówił: „A ch... z tą Polską Wschodnią”. Jak widać, PO wprowadzała tę filozofię w życie na każdym poziomie.

Plany te zakładały, że Polska będzie w stanie bronić się przez 10–14 dni. Czyli rządzący mieli świadomość tego, jak słaba jest

nasza armia. To dlaczego teraz negują zakupy nowoczesnej broni?

Polska armia za czasów PO była nie dość liczna, my to zmieniamy. Przyjęliśmy ustawę o obronie ojczyzny i chcemy 300-tysięcznej armii. Ponadto zapewniliśmy możliwości finansowania jej rozbudowy i modernizacji. Nadrobiamy wieloletnie zaległości w tej dziedzinie. Kupujemy sprzęt amerykański, koreański, ale trzeba też wspomnieć o rodzimej produkcji: pioruny, karabiny Grot, armatohaubice Krab. Chcemy, aby nasza armia była najsilniejszą armią lądową Europy, żeby stało się to za dekadę.

Politycy PO otwarcie mówią, że gdy dojdą do władzy, bariera na granicy z Białorusią zostanie rozebrana...

To się wręcz w głowie nie mieści, jak bardzo alergicznie oni reagują na jakikolwiek przejaw suwerenności Polski i jak bardzo są niechętni wobec działań wzmacniających polskie bezpieczeństwo. Przypomnijmy, co się działo, gdy tworzyliśmy Wojska Obrony Terytorialnej. Hejt, jaki wtedy na nas wylano, był przeogromny. Dziś bez terytorialsów jesteśmy jak bez ręki. To samo z zaporą na granicy z Białorusią. Dziś zapowiadają, że będą ją rozbierać, niektórzy mówią też wprost, że będą wpuszczać migrantów do Polski. Nie podoba im się to, że powstają nowe jednostki wojskowe, nie podoba im się to, że Polska jest

dozbrajana, bo oni ją rozbierali.

Do wyborów zostało kilkanaście dni. Jak reagują na to wszystko ludzie, z którymi spotykają się Państwo w trakcie trwającej kampanii?

Polacy mają świadomość, co by się stało, gdyby w razie najgorszego rosyjskie wojska doszły do linii Wisły. Wiedzą, że takie sceny, jakie obserwowaliśmy w Buczy, Irpieniu, mielibyśmy pod Suwałkami, w Lublinie. Zdają sobie sprawę, jak kluczowe jest bezpieczeństwo naszego kraju. Wiedzą, jak ważna jest obrona każdego centymetra Polski. W ubiegły piątek miałem okazję spotkać się z pracownikami radomskiej fabryki broni. Mogę powiedzieć, że słowa, w jakich część z nich podsumowywała stan obronności Polski, polskiej zbrojeniówki, co się działo z tą fabryką za rządów Platformy – nie nadają się do publikacji...



NASZE PROGRAMY SPORTOWE WSPIERAJĄ **300 TYS. DZIECI** **W CAŁEJ POLSCE**



OrlenDlaPolski.pl



fot. YARA NARDI/Reuters/Forum

WŁOCHY WALCZĄ Z KŁAMSTWAMI MIGRANTÓW

KRYZYS MIGRACYJNY \ Nowy dekret rządu włoskiego przewiduje, że migranci, którzy skłamią na temat swojego wieku i prześlą nieprawdziwe informacje na temat swojej tożsamości, będą wydalani z Włoch. Ustalenie wieku będzie możliwe po przeprowadzeniu szczegółowych badań.

BIAŁORUŚ \ Więzienia pełne przeciwników reżimu

Łukaszenka dokręca śrubę opozycji

Liczba więźniów politycznych na Białorusi dobija do 1500 – informuje zdelegalizowane przez reżim Alaksandra Łukaszenki Centrum Obrony Praw Człowieka „Wiasna”. To oczywiście tylko udokumentowane przypadki – w rzeczywistości skala aresztowań jest wielokrotnie wyższa. Wśród bezprawnie przetrzymywanych, już od ponad 30 miesięcy, jest polski działacz Andrzej Poczubut, którego reżim wtrącił do karceru i odmówił mu dostępu do leków.

Konrad Wysocki

Albicla.com/KonradWysocki

Łukaszyści za pospolitych przestępców uważają osoby, które np. ośmielią się skrytykować działania reżimu lub aktualną sytuację polityczną, monitorują aktywność bądź wspierają organizacje opozycyjne czy rozpowszechniają w sieci zdjęcie historycznej, białoczerwono-białej flagi Białorusi. Ludzie Łukaszenki dokonują nalotów na domy takich osób, rekwirując komputery i telefony, szukając w nich „treści ekstremistycznych”, co ma służyć za podstawę do aresztowania.

Z najnowszego raportu Centrum Obrony Praw Człowieka „Wiasna”, które już przed wieloma laty zostało zdelegalizowane przez łukaszenkowski reżim (2003), wynika,



Wśród bezprawnie przetrzymywanych na Białorusi jest Polak Andrzej Poczubut | fot. Belta/d

że obecnie liczba więźniów politycznych na Białorusi wynosi 1493 osoby. A to tylko udokumentowane przypadki. Aktywiści wskazują, że w rzeczywistości skala aresztowań jest kilkukrotnie wyższa.

Centrum „Wiasna” nie tylko podaje liczbę osób uznanych

za więźniów politycznych, lecz także monitoruje i opisuje postępowania i sprawy karne toczące się przeciwko nim. W tym tygodniu aktywiści poinformowali o wyrokach skazujących dla małżeństwa za współpracę z Telewizją Biełsat. Operator Wiaczasław Ła-

zarau został skazany przez reżimowy sąd na 5,5 roku kolonii o zaostrzonym rygorze, a jego żona Tacciana Pyćko – na 3 lata pozbawienia wolności. Mężczyzna był sądzony z paragrafu o „sprzyjaniu działalności ekstremistycznej”, zaś jego żonie przypisano „tworze-

nie ugrupowania ekstremistycznego”. Tacciana Pyćko wcześniej była nauczycielką, którą wyrzucono z pracy za udział w masowych protestach.

Wśród bezprawnie przetrzymywanych na Białorusi, już od ponad 30 miesięcy, jest polski działacz, członek Związku Polaków na Białorusi Andrzej Poczubut. W maju Sąd Najwyższy Białorusi odrzucił apelację Poczubuta od wyroku 8 lat więzienia. Polski patriota i bohater trafił do kolonii w Nowopołocku, gdzie po pewnym czasie wtrącono go do karceru na okres pół roku. Dodatkowo, mimo wykrytej choroby serca, Poczubutowi wstrzymano dostęp do niezbędnych leków. Tym samym reżim potwierdził, że jego celem jest doprowadzenie do śmierci polskiego działacza.

Turcy stawiają na handel wymienny

BEZPIECZEŃSTWO \ Turcja i Węgry w dalszym ciągu blokują wejście Szwecji do NATO. Po tym, jak Budapeszt zażądał od Sztokholmu „okazania szacunku”, Ankara domaga się od USA sprzedaży F-16.

Podczas rozmowy z dziennikarzami na pokładzie samolotu, którym wracał z azerbejdżańskiego Nachiczewanu, turecki prezydent Recep Tayyip Erdoğan powiedział, że Ankara zgodzi się na akcesję Szwecji do NATO, jeśli USA umożliwią sprzedaż F-16 do Turcji. – Czekamy teraz na jasną odpowiedź z USA w tej sprawie, mamy nadzieję na pozytywne rezultaty, bez dalszej zwłoki – dodał turecki prezydent.

Erdoğan poinformował przy tym, że w zeszłym tygodniu minister spraw zagranicznych Turcji Hakan Fidan rozmawiał na ten temat w Nowym Jorku ze swoim amerykańskim odpowiednikiem Antonym Blinkenem.

Tureckie władze od dawna starają się uzyskać zgo-

dę Kongresu USA na zakup 40 myśliwców F-16 w najnowszej wersji, a także możliwość zmodernizowania kilkudziesięciu starszych maszyn tego typu. Po tym, jak Erdoğan zapowiedział, że jego kraj nie będzie dalej blokował akcesji Szwecji, przedstawiciele administracji prezydenta Joeego Bidena zapewniali, że USA w pełni popierają sprzedaż myśliwców.

Szanse na to rosną po tym, jak szefowi senackiej komisji spraw zagranicznych Bobowi Menendezowi, blokującemu sprzedaż F-16 Turcji, zostały w piątek postawione przez prokuratora federalnego zarzuty przyjmowania łapówek.

Wcześniej Erdoğan mówił, że Szwecja powinna dotrzymać obietnicy przepro-

wadzenia ekstradykcji osób uznawanych za bojowników Partii Pracujących Kurdystanu (PKK), a także zapobieganie wiecom poparcia dla tej organizacji w Szwecji.

Przebywająca na początku września z wizytą w Sztokholmie grupa amerykańskich kongresmenów oceniła, że szwedzki wniosek o przystąpienie do Sojuszu zostanie ratyfikowany przez parlament Turcji w październiku.

Władze w Ankarze są od lat krytykowane za łamanie zasad demokracji w kraju, prześladowanie opozycji i mniejszości kurdyskiej. Turcja angażowała się w wojnę w Syrii i szantażowała UE wizją kolejnych fal uciekinierów z tego kraju trafiających do Europy. Erdoğan stara się również zachowywać neutralną pozycję w wojnie na Ukrainie i bierze udział w negocjacjach z Putinem dotyczących przedłużenia przez Rosję umowy zbożowej. Jednak po jego ostatnim spotkaniu z dyktatorem w tej sprawie zaapelował on do Kijowa o złagodzenie swoje stanowiska negocjacyjnego wobec Rosji.

Petar Petrović

Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia

Sąd uznał, że Trump dopuścił się oszustwa

USA \ We wtorek nowojorski sąd orzekł, że Donald Trump dopuszczał się oszustw zmierzających do zawyżenia wartości swojej firmy tak, aby uzyskać lepszą pozycję negocjacyjną.

Pozew cywilny przeciwko byłemu prezydentowi złożyła lewicowa prokurator generalna Nowego Jorku Letitia James. Zarzuciła mu, że on, jego współpracownicy i jego firma regularnie zawyżali wartość należących do nich aktywów i nieruchomości. Miało to na celu uzyskanie kredytów bankowych na lepszych warunkach i mniejszych opłat za ubezpieczenie.

Prawnicy Trumpa twierdzili, że do tych rozliczeń finansowych składano korekty, w których znalazła się ich prawdziwa wartość. Sędzia jednak nie przyjął ich argumentu. Zauważył, że Trump wielokrotnie twierdził, że jego nowojorski apartament jest trzy razy większy, niż był w rzeczywistości. Uznał, że w wypadku specjalisty od nieruchomości oceniającego własne mieszkanie nie może być mowy o takiej pomylce.

Sąd nakazał unieważnienie certyfikatów biznesowych firmy rodzinnej Trumpa i innych pozwanych. Była sędzia Barbara Jones będzie zaś nadzorować aktywność finansową Trump Organization. Oznacza to też, że w przyszłym tygodniu ruszy proces cywilny, podczas którego sąd przyjrzy się dokładnie każdemu ze stawianych Trumpowi zarzutów. James domaga się ukarania go grzywną w wysokości ćwierć miliarda dolarów.

Trump stwierdził, że ten wyrok jest częścią „polowania na czarownice” lewicy, z powodu jego aktywności politycznej, oskarżył też sędziego o to, że ten nienawidzi go mocniej niż sama James. Jego prawnicy stwierdzili, że wyrok był „oburzający” i „kompletnie oderwany od faktów i panującego prawa”. Zapowiedzieli złożenie apelacji.

(wm)

PO SKANDALU Z WETERANEM SS GALIZIEN

OTTAWA \ Anthony Rota zrezygnował ze stanowiska spikera kanadyjskiej Izby Gmin po uhonorowaniu przez parlament Jarosława Hunki, który służył w 14. Dywizji Grenadierów Waffen SS.

fot. Facebook/d



fot. IRAKU GEDENDZE/Reuters/Forum

EXODUS ORMIAN Z GÓRSKIEGO KARABACHU

KAUKAZ \ Armenia zarejestrowała 42,5 tys. uchodźców z Górskiego Karabachu. To ponad jedna trzecia ludności separatystycznej enklawy, nad którą kontrolę przejęły azerskie wojska.

SPRZĘT WOJSKOWY \ Berlin nie kwapi się do dozbrajania Kijowa

Niesprawne leopardy i obiecane taurusy

Minister spraw zagranicznych Annalena Baerbock potwierdziła, że część przekazanej Ukrainie niemieckiej broni jest już przestarzała i może nie działać. Kijów odmówił przyjęcia wadliwego sprzętu.

Wespazjan Wielohorski

W wywiadzie dla CNN Baerbock zapytana o niesprawność czołgów Leopard 1 (konstrukcja z lat 60. XX w., to poprzednik Leoparda 2), które przekazano Kijowowi, odpowiedziała, że ta niemiecka broń jest rzeczywiście przestarzała. Stwierdziła, że Berlin wiedział o tym, w jakim jest stanie jest sprzęt, i „mówił o tym”.

– Jeśli tylko obiecujesz i nic nie robisz, a nawet dostarczasz coś, co nie działa, to nie pomaga... Rozumiem, że Ukraina nie może czekać, ale jak coś przekazujemy, to musi to działać – powiedziała szefowa niemieckiego MSZ, tłumacząc opóźnienie w dostarczaniu pocisków manewrujących dalekiego zasięgu.

Jak wyjaśniła, to dlatego Niemcy nie przekazały jeszcze Ukrainie rakiet Taurus, gdyż ze względu na złożoność tej broni chcą mieć pewność jej prawidłowego działania. – Nie mogę powiedzieć, kiedy prześlemy systemy Taurus. Musimy wyjaśnić wszystkie szczegóły dotyczące ich działania i dowodzenia – dodała.

Wcześniej „Der Spiegel” informował, że Ukraina odmówiła przyjęcia 10 starych niemieckich czołgów Leopard 1A5, które wymagały kapitalnego remontu. Strona niemiecka dokonała przeglądu czołgów i potwierdziła, że „były one już mocno zużyte podczas szkolenia żołnierzy ukraińskich w Niemczech i wymagały naprawy”. Kilka leopardów 1A5 dostarczonych w lipcu również okazało się niezdatnych do użytku z podobnych przyczyn.



Wśród niesprawnego sprzętu, który Niemcy wysłali Ukrainie, znalazły się m.in. czołgi Leopard 1A5 | fot. Wikipedia/d

Niemcy przez długi czas były kluczowym przeciwnikiem pomocy wojskowej dla Ukrainy, utrudniającym nawet dostawę broni innym państwom członkowskim NATO. W Europie zapamiętano oświadczenia Berlina o gotowości dostarczenia Ukrainie „potężnej pomocy” w postaci 5 tys. hełmów oraz decyzję niemieckiego rządu o zablokowaniu w przededniu inwazji planowanych

w ramach NATO zakupów karabinów snajperskich dla ukraińskiej armii czy sabotowanie przekazania przez Estonię niemieckich haubic dla Kijowa (na co konieczna była zgoda Niemiec).

Charakterystyczna dla postawy niemieckich elit wobec agresji Rosji na Ukrainę była reakcja niemieckiego ministra finansów w dniu inwazji, 24 lutego 2022 r. Według relacji ambasado-

ra Ukrainy Andrija Melnyka na prośby o niemieckie wsparcie dla broniących się Ukraińców minister Christian Lindner miał odpowiedzieć: „Nie ma sensu odcinać Rosji od systemu SWIFT ani wysyłać wam broni, bo za kilka godzin Ukraina upadnie”. Niemiecki polityk miał też wyrazić gotowość do porozumienia z marionetkowym reżimem ustanowionym przez Rosjan w Kijowie.

AfD domaga się naprawy Nord Streamu i resetu energetycznego z Rosją

BEZPIECZEŃSTWO ENERGETYCZNE \ Współprzewodniczący Alternatywy dla Niemiec (AfD) Tino Chrupalla domaga się naprawy, otwarcia i zabezpieczenia gazociągu Nord Stream, który został uszkodzony rok temu w wyniku kilku eksplozji. – Nord Stream miał być instrumentem wymierzonym z samego założenia w Europę Środkową i doprowadzić do większej izolacji tego obszaru. Za sprawą tego gazociągu duet niemiecko-rosyjski chciał narzucić nam ceny energii – zauważa prof. Piotr Grochmalski.

Pierwsza nitka Nord Streamu została oddana do użytku w 2011 r., natomiast druga rok później. Z kolei certyfikacja Nord Streamu 2 została wstrzymana przez Niemcy w lutym 2022 r., ze względu na uznanie niepodległości Donieckiej i Ługańskiej Republiki Demokratycznej przez rosyjskiego dyktatora Władimira Putina.

Jak przypomina prof. Piotr Grochmalski, dzięki surowcom rosyjskim Niemcy chciały zdominować i uzależnić energetycznie Europę. – Za sprawą tanich surowców z Rosji Niemcy chciały narzucić swoje warunki wszystkim państwom europejskim. Nord Stream

miał dawać dwa instrumenty do tego typu działań. Po pierwsze, finansować gospodarkę niemiecką i rosyjską. Po drugie, Gazprom miał dawać potężne instrumenty do korupcji elit europejskich – mówi ekspert.

26 września 2022 r. nastąpiło kilka eksplozji, w wyniku których uszkodzone zostały obie nitki gazociągu Nord Stream oraz jedna z dwóch nitek gazociągu Nord Stream 2.

Śledztwo w sprawie celowego zniszczenia infrastruktury energetycznej prowadzi zarówno strona niemiecka, jak i Szwecja i Dania. To właśnie w wewnętrznych strefach ekonomicznych

tych dwóch państw doszło do eksplozji.

W mediach społecznościowych AfD wysuwa przypuszczenia, że zniszczenie gazociągów byłoby w interesie USA. „Nawet jeśli nie ma dowodów, nadal jest oczywiste, że w szczególności USA były zainteresowane eksplozją. Tym większą uwagę trzeba było zwrócić, gdy prezydent USA Joe Biden powiedział w obecności kanclerza Olafa Scholza, że jeśli Rosja przeprowadzi inwazję na Ukrainę, nie będzie Nord Streamu 2” – napisała AfD w serwisie X (dawniej Twitter).

– Rok temu doszło do ataku przeciwników niemieckiej suwerenności energetycznej na Nord Stream. Linia ratunkowa niemieckiego przemysłu została zerwana. AfD żąda śledztwa i ukarania wszystkich winnych. Nord Stream trzeba naprawić, otworzyć i zabezpieczyć – zauważył z kolei współprzewodniczący AfD Tino Chrupalla.

.....
Paweł Kryszczak

Rosja chce wrócić do Rady Praw Człowieka

DYPLOMACJA \ Rosja została wyrzucona z Rady Praw Człowieka ONZ po agresji na Ukrainę. BBC poinformowało, że teraz Rosjanie chcą do niej wrócić. Głosowanie w tej sprawie ma się odbyć 10 października.

Rada Praw Człowieka to główny organ ONZ zajmujący się monitorowaniem przestrzegania praw człowieka. Należy do niej 47 państw, które są wybierane na trzyletnie kadencje przez wszystkie państwa członkowskie. Najbliższe wybory odbędą się w przyszłym miesiącu.

Rosja została zawieszona w tej radzie w kwietniu ub.r., co było efektem jej inwazji na Ukrainę i dokonywanych od pierwszego dnia zbrodni wojennych. Zagłosowały za tym 93 państwa, 24 były przeciw, 58 wstrzymało się od głosu. BBC poinformowało, że teraz Rosjanie chcą wrócić do rady na kolejną kadencję. Będą rywalizować z Bułgarią i Albanią o jedno z dwóch miejsc, które zarezerwowano dla Europy Wschodniej i Środkowej.

W liście, który rosyjscy dyplomaci kolportują w ONZ,

Kreml obiecał znalezienie „adekwatnych rozwiązań problemów dotyczących praw człowieka” oraz to, że RPC przestanie być „instrumentem, który służy woli politycznej jednej grupy państw” – w domyśle Zachodu – i powstrzymają używanie tej organizacji do „karania nielojalnych rządów za ich niezależną politykę”. Źródła w dyplomacji twierdzą też, że obiecuja biedniejszym państwom dostawę broni i zboża w zamian za ich poparcie.

W opublikowanym w tym miesiącu raporcie trzy organizacje broniące praw człowieka stwierdziły, że dla Federacji Rosyjskiej nie powinno być miejsca w tej radzie, a przyjęcie jej w czasie wojny dowiedzie, że ONZ nie traktuje praw człowieka poważnie.

.....
(wm)



KONDOLENCJE

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

ś P.
Meża

P. Agaty Wawrzoły

Wyrazy żalu i współczucia Rodzinie oraz Bliskim
w tym trudnym czasie
w imieniu Posłów i Senatorów Prawa i Sprawiedliwości
składa

Ryszard Terlecki
Przewodniczący Klubu Parlamentarnego
Prawo i Sprawiedliwość

KONDOLENCJE

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

ś P.
Meża

P. Agaty Wawrzoły

Wyrazy żalu i współczucia Rodzinie oraz Bliskim
w tym trudnym czasie
w imieniu Posłów i Senatorów Prawa i Sprawiedliwości
składają

Pracownicy Klubu Parlamentarnego
Prawo i Sprawiedliwość

OGŁOSZENIE PŁATNE

„W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod sygn. akt II Ns 692/20 z wniosku Krzysztofa Lisieckiego toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Bolesławie Lisieckim synu Jana i Anastazji, zmarłym dnia 09 maja 2013 roku w Sosnowcu, którego ostatnim miejsce zwykłego pobytu był Sosnowiec.

Sąd wzywa spadkobierców zmarłego oraz następców prawnych jego zmarłej żony Ireny Lisieckiej, by w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział i wykazali prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostaną pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.”

OGŁOSZENIE PŁATNE

„W Sądzie Rejonowym w Żorach w sprawie o sygn. akt I Ns 288/22 toczy się postępowanie z wniosku Beaty Rauer o stwierdzenie nabycia spadku po Ryszardzie Sabela, s. Zdzisława i Ewy, ur. 08.07.1959r. w Brennej, zm. 11.08.2021r. w Żorach, ostatnio zam. w Żorach, nieustalonego zawodu, w skład majątku po ww. wchodzi nieruchomości położona w Żorach – lokal mieszkalny, dla którego Sąd Rejonowy w Żorach prowadzi księgę wieczystą GL1X/00018879/1. Wzywa się spadkobierców ww. zmarłego, aby w ciągu 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Żorach i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.”

OGŁOSZENIE PŁATNE

„W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod Sygn. akt II Ns 650/22 z wniosku Spółki Restrukturyzacji Kopalń Spółki Akcyjnej w Bytomiu toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Zygmuncie Szemraj, synu Wincentego i Marii, zmarłym w dniu 6 kwietnia 2017 roku w Sosnowcu, którego ostatnim miejsce zwykłego pobytu był Sosnowiec.

Sąd wzywa spadkobierców zmarłego, by w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział i wykazali prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostaną pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.”

OGŁOSZENIE PŁATNE

OGŁOSZENIE

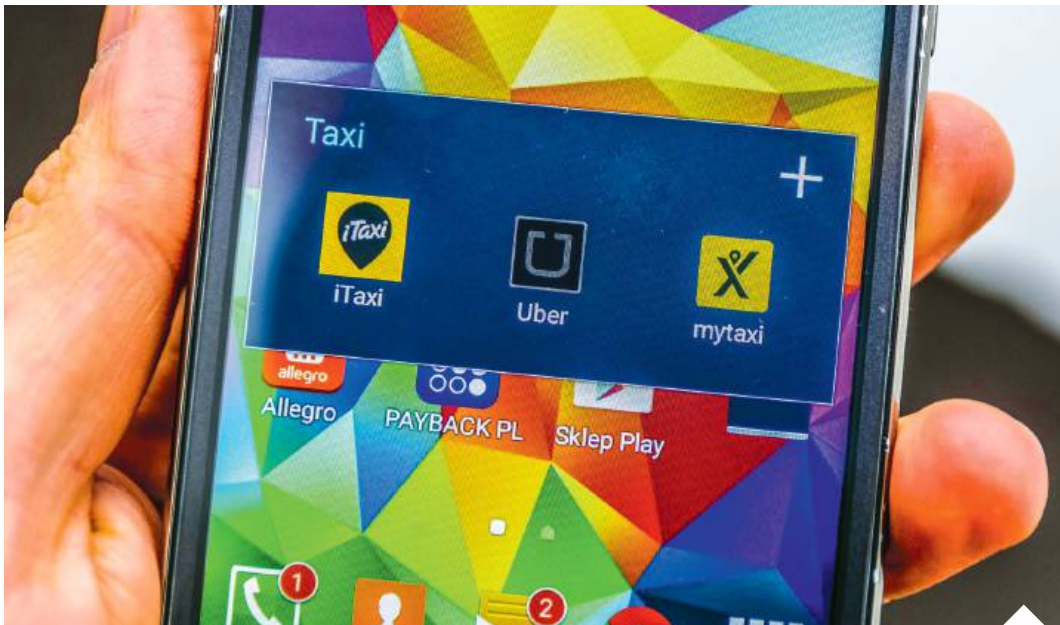
II Ns 231/23

„W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod sygn. akt II Ns 231/23 z wniosku Gminy Sosnowiec - Miejskiego Zakładu Zasobów Lokalowych w Sosnowcu toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Jacku Pierzchała, synu Zbigniewa i Jadwigi, zmarłym 14 grudnia 2020 roku w Sosnowcu, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu był Sosnowiec.

Sąd wzywa spadkobierców zmarłego by w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział i wykazali prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.”

NIEMAL 100-PROC. WZROST LICZBY KREDYTÓW MIESZKANIOWYCH

FINANSE \ Banki i SKOK-i udzieliły w sierpniu br. w ujęciu liczbowym o 98,6 proc. więcej kredytów mieszkaniowych wobec sierpnia 2022 r. i o 49,9 proc. więcej kredytów ratalnych; liczba kredytów gotówkowych była o 6,3 proc. wyższa – poinformowało w środę Biuro Informacji Kredytowej.



Spore zmiany zachodzą w taksówkach, mają zwiększyć nasze bezpieczeństwo w tym środku transportu

fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

PRZEWOZY PASAŻERSKIE \ Nowe obowiązki firm oferujących przejazdy
zamawiane przez aplikacje

Koniec samowoli w taksówkach. Są nowe przepisy

Dokładna weryfikacja tożsamości potencjalnych kierowców, ich uprawnień do kierowania pojazdem oraz niekaralności to tylko niektóre nowe obowiązki firm oferujących przejazdy zamawiane przez aplikacje. Wszystko to w trosce o bezpieczeństwo pasażerów. Firmy będą musiały sprawdzić, czy kurs rzeczywiście wykonuje osoba, która jest w nich zatrudniona. Ta zmiana przepisów była konieczna i jest odpowiedzią na powtarzające się doniesienia o napaściach o charakterze seksualnym.

Mariusz Andrzej Urbanke

Duże zmiany zachodzą w taksówkach, bo w życie wchodzi przepisy, które mają zwiększyć bezpieczeństwo klientów taksówek i firm przewozowych na aplikacje. Część tych przepisów zaczęło obowiązywać już 17 września (dla nowych kierowców), a kolejne zmiany wchodzić właśnie w życie. Do 1 października br. wszystkie firmy pośredniczące w przewozie osób muszą przeprowadzić weryfikację wszystkich kierowców, którym zlecają przewozy, a których zatrudnili przed wejściem w życie nowych ustaw. – Chcemy mieć pewność, że osoby wykonujące takie przewozy są wiarygodne, dlatego nałożyliśmy na przedsiębiorców taki obowiązek – podkreśla minister cyfryzacji Janusz Cieszyński.

Każdy potencjalny kandydat na kierowcę będzie musiał osobiście stawić się w firmie, jeszcze przed rozpoczęciem współpracy i zleceniem pierwszego przewozu. Firma ma obowiązek potwierdzić jego tożsamość (zrobić zdjęcie), sprawdzić uprawnienia oraz niekaralność. Od 17 czerwca 2024 r. wszyscy, którzy będą chcie-

li pracować jako kierowcy w firmach świadczących usługi przewozu osób, będą musieli mieć polskie prawo jazdy. Podmioty świadczące przewóz osób będą mogły przechowywać wizerunek twarzy swoich kierowców. Jak dodaje Cieszyński, przedsiębiorcy będą musieli również weryfikować, czy przewóz faktycznie realizuje osoba, której go zlecono. – Takie sprawdzenie jest losowe, ale musi zostać wykonane co najmniej raz na 50 przewozów i nie rzadziej niż raz w tygodniu – mówi.

– Firmy będą mogły wymieniać się danymi, a dzięki tej transparentności zmniejszy się ryzyko np. oszustw czy zatajania informacji – mówi szef resortu cyfryzacji. Informacje dotyczące osób, o których mowa, to dane gromadzone w toku weryfikacji, ale również w trakcie współpracy przedsiębiorcy z danym kierowcą. Przedsiębiorca będzie uprawniony do przekazania – na wniosek innego przedsiębiorcy prowadzącego pośrednictwo przy przewozie osób – tych informacji o kierowcy.

Ustawa zaostrza również kary – nawet do 1 mln zł – dla przedsiębiorców pośredniczących w przewozach oraz dla osób wykonu-

jących przewóz za naruszenie obowiązków przewidzianych w ustawie. W ustawie przewidziano wiele naruszeń, które będą karane, np. prowadzenie pośrednictwa przy przewozie osób bez wymaganej licencji – 500 tys. zł, a za nieokazanie i nieudostępnienie do kontroli urzędu, na którym zainstalowana jest aplikacja mobilna – 12 tys. zł. – Liczymy na to, że właściciele firm będą przestrzegać prawa, ale przede wszystkim wierzymy, że zależy im na bezpieczeństwie ich klientów, dlatego mam nadzieję, że ten zapis w ustawie będzie miał charakter jedynie prewencyjny – podsumował minister.

Właściciele firm przewozowych zmiany te nie zaskoczyły, bo były od dawna zapowiadane. Nowe przepisy zaproponowano po ubiegłorocznych doniesieniach o gwałtach i wykorzystywaniu seksualnym klientów w trakcie przejazdów na aplikacje. W dodatku, kiedy policja w całym kraju zaczęła przeprowadzać kontrole, okazało się, że część kierowców świadczących takie usługi nie ma wymaganych dokumentów. Zdarzali się też obcokrajowcy, którzy nie potrafili udowodnić, że w Polsce przebywają legalnie.

MILIONOWA KARA ZA MANIPULACJE PRZY WYSYŁKOWEJ SPRZEDAŻY SUPLEMENTÓW

POSTĘPOWANIE \ UOKiK nałożył ponad 5 mln zł kary na Natural Pharmaceuticals za manipulacje przy wysyłkowej sprzedaży suplementów; dodatkowo sankcje finansowe (110 tys. zł) objęły także prezesa spółki. – Nietransparentne metody informowania o udziale w programie corocznych dostaw, darmowe próbki, które okazywały się płatną subskrypcją – to tylko wybrane przykłady informacji wprowadzających w błąd – wskazał prezes UOKiK Tomasz Chróstny.

ENERGIA \ Atom dla Polski, pierwszy reaktor za dekadę

Jest umowa projektowa elektrowni jądrowej w Polsce

Coraz bardziej realnych kształtów nabiera rządowy „Program Polskiej Energetyki Jądrowej”, zakładający budowę reaktorów jądrowych o łącznej mocy od 6 do 9 GWe. Wczoraj podpisana została umowa projektowa pierwszej elektrowni jądrowej w naszym kraju. Z kolei największe polskie firmy energetyczne prowadzą przygotowania do wdrażania projektów małych reaktorów jądrowych (SMR).

Andrzej Ratajczyk

Paweł Woźniak

Kryzys energetyczny wywołany agresją Rosji na Ukrainę dobitnie pokazał, jak ważny jest dostęp do stabilnych źródeł energii. Dlatego w Europie, jak i w innych częściach świata, wzrosło zainteresowanie energetyką jądrową. Tak jest również w Polsce, której przyszły miks energetyczny ma opierać się na odnawialnych źródłach energii (OZE) i energetyce jądrowej. Rządowe plany przewidują, że z udziałem środków budżetowych zostaną zbudowane dwie elektrownie jądrowe. W przypadku pierwszej został już wyłoniony partner przedsięwzięcia, którym została amerykańska firma Westinghouse. Wybrano też lokalizację: Lubiatowo-Kopalino (w gminie Choczewo) na Pomorzu. Wczoraj Polskie Elektrownie Jądrowe, Westinghouse i Bechtel, podpisały umowę na zaprojektowanie pierwszej elektrowni jądrowej w Polsce. Uczestniczący w Warszawie w uroczystości podpisania umowy premier Mateusz Morawiecki podkreślił, że pierwsza elektrownia jądrowa w Polsce będzie budowana z najlepszymi amerykańskimi firmami, które w tej dziedzinie mają ogromne doświadczenie. – Polska nie może ryzykować stabilności systemu energetycznego, stabilności gospodarki i opierać się na niestabilnych źródłach energii. Jedyńm czystym, sprawdzonym źródłem jest energetyka jądrowa – wskazał szef rządu. Kontrakt na usługi projektowe ESC (Engineering Service Contract) przewiduje zaprojektowanie głównych komponentów elektrowni jądrowej: wyspy jądrowej, wyspy turbinowej oraz instalacji towarzyszących. Czas trwania umowy to 18 miesięcy, na jej mocy powstać ma ponad 400 raportów i opracowań. Umowa przewiduje też zaprojektowanie łańcuchów dostaw, wsparcie procesu



Umowę projektową pierwszej elektrowni jądrowej w Polsce podpisali: prezes PEJ Mateusz Berger, prezes Westinghouse Patrick Fragan oraz John Howanitz z firmy Bechtel | fot. Piotr Nowak/PAP

inwestycyjnego, przygotowanie dokumentacji dla pozwolenia na budowę.

W ubiegłym tygodniu Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska wydał decyzję środowiskową dla elektrowni. Według niej eksploatacja elektrowni nie spowoduje ponadnormatywnych emisji gazów i pyłów do środowiska, ani nie będzie wiązała się z wprowadzaniem ponadnormatywnych dawek substancji promieniotwórczych do gleby i ziemi, wód oraz powietrza. – Pierwsza polska elektrownia jądrowa będzie miała pozytywny wpływ na emisyjność polskiej gospodarki – wskazał Adam Guibourgé-Czetwertyński, wiceminister klimatu i środowiska.

Pierwszy reaktor w ciągu dekady

Pierwszy reaktor elektrowni na Pomorzu ma być uruchomiony w 2033 r. – Energetyka jądrowa w Polsce jest już rozpędzoną lokomotywą, która w ciągu kilkunastu lat zmieni polski miks energetyczny – zapowiedział Jacek Sasin, minister aktywów państwowych, podczas konferencji Krynica Forum 2023. Zdaniem ministra Sasina ani ta jedna elektrownia, ani przewidziana w programie rządowym druga nie zapewnią wystarczającej ilości energii. Dlatego z zainteresowaniem polski rząd przyjął projekt polskiej firmy ZE PAK i koreańskiego part-

nera KHNP, którzy mają zbudować kolejną elektrownię w programie biznesowym. Tego typu projekt może być realizowany jednak wyłącznie pod patronatem państwa, dlatego będzie w nim uczestniczyła spółka skarbu państwa PGE Polska Grupa Energetyczna.

Pierwsza polska elektrownia jądrowa, która ma powstać w technologii AP1000 Westinghouse, ma się składać z trzech bloków. Z kolei projekt ZE PAK i PGE przewiduje co najmniej dwa reaktory APR1400 o łącznej mocy 2800 MW. Elektrownia ma powstać w Koninie-Pątnowie, na terenach graniczących z obecną elektrownią Grupy ZE PAK.

Również Francuzi chcą włączyć się w polski program jądrowy

Na razie nie wiadomo, jaka będzie lokalizacja drugiej elektrowni w ramach rządowego programu, ani kto będzie partnerem tego projektu. Zainteresowana uczestnictwem w tym przedsięwzięciu jest francuska grupa EDF. Oferta EDF jest zintegrowana i obejmuje wszystkie etapy projektu, od projektowania reaktora, poprzez zakupy, budowę, uruchomienie, eksploatację (z wykorzystaniem unikatowej wiedzy EDF jako operatora elektrowni jądrowych), wieloetapowy proces lokalizacji łańcucha dostaw, szkolenie kadr, aż po finansowa-

nie. Grupa EDF ma wieloletnie doświadczenie w finansowaniu dużych projektów oraz w negocjacjach z Komisją Europejską w celu uzyskania zgód i możliwości finansowania przez UE.

Jak zapewniał Thierry Deschaux, dyrektor generalny EDF Przedstawicielstwo w Polsce, podczas zorganizowanej w Warszawie konferencji „Atom dla Polski”, wybór oferty EDF dla drugiej lokalizacji zmniejszyłby ryzyko realizacji polskiego programu rozwoju energetyki jądrowej, gdyż francuska firma poprzez swoją zintegrowaną ofertę bierze odpowiedzialność za budowę i osiągi elektrowni.

EDF już buduje elektrownie EPR w Europie i będzie budował kolejne. Przedstawiciele EDF wskazują, że Polska i Francja to największe kraje unijne inwestujące w atom. A biorąc pod uwagę potencjał przemysłowy, Polska jest naturalnym partnerem dla Francji i europejskiego przemysłu jądrowego. W ciągu 20 lat Francja wybudowała 50 reaktorów atomowych. W efekcie udział energii elektrycznej pochodzącej z węgla, ropy czy gazu spadł do zaledwie kilkunastu procent z 66 proc. – a więc z poziomu podobnego do tego, który jest obecnie w Polsce.

Grupa EDF od ponad 20 lat jest obecna w Polsce i współpracuje z krajową energetyką. – Dlatego doskonale zna-

my potrzeby, wyzwania i potencjał naszej branży. Dzięki temu możemy zaproponować rozwiązania adekwatne do polskich potrzeb i realiów – zapewnił Thierry Deschaux. Niedawno przedstawiciele polskiego rządu i spółki Polskie Elektrownie Jądrowe odwiedzili teren budowanej przez EDF elektrowni w Hinkley Point C. w Wielkiej Brytanii. Polska delegacja miała okazję obejrzeć główne miejsca prac i porozmawiać z menedżerami odpowiedzialnymi za budowę elektrowni, m.in. na temat ekonomicznych korzyści inwestycji dla lokalnej społeczności. W Hinkley Point C. tzw. local content osiągnął rekordowy poziom 64 proc. Podobnie miałyby być w Polsce.

Polskie spółki będą inwestować w małe reaktory

Kolejnym elementem rozwoju polskiej energetyki jądrowej, obok wielkoskalowych elektrowni, mają być małe reaktory jądrowe (SMR), budowane przez polskie firmy, we współpracy z partnerami zagranicznymi. W projekty SMR zdecydowała się zainwestować Grupa Orlen, powołując z Synthos Green Energy spółkę Orlen Synthos Green Energy, a także koncern KGHM Polska Miedź czy Grupa Azoty.

Modułowe reaktory jądrowe budowane przez spółkę Orlen Synthos Green Energy będą oparte na najnowocześniejszej obecnie technologii BWRX-300, stworzonej przez amerykańską firmę GE Hitachi. Z kolei partnerem KGHM przy projekcie małych reaktorów jądrowych jest amerykańska firma NuScale Power. Miedziowy koncern zakłada, że pierwszy z reaktorów zacznie funkcjonować pod koniec obecnej dekady. – Myślę, że w najbliższym czasie również kolejne, duże polskie firmy będą chciały pójść tą drogą, bo jest to dla nich szansa, aby mieć dostęp do tańszej energii, produkować taniej, a tym samym być bardziej konkurencyjnym na rynku – wskazał minister Jacek Sasin.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

8-9

ŚWIAT

10-12

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

ROZWÓJ \ Szansa dla portu, przedsiębiorców oraz całej społeczności regionalnej

Lotnisko Olsztyn-Mazury ma być hubem

Port Lotniczy Olsztyn-Mazury ma być hubem, przez który artykuły spożywcze będą docierać w rejon Zatoki Perskiej. Współpraca z firmą Lulu Group International z siedzibą w Zjednoczonych Emiratach Arabskich otwiera nowy rozdział w historii lotniska.

Lucyna Piwowarska

Współpraca między lotniskiem Olsztyn-Mazury a Zjednoczonymi Emiratach Arabskimi trwa już ponad rok. Jest realizowana dzięki wsparciu Polskiej Ambasady w Abu Zabi oraz Polskiej Agencji Handlu i Inwestycji. W ostatnim roku wysłano w tamtym kierunku ponad 200 ton artykułów spożywczych takich znanych firm, jak Indykpol, Piątka czy Mleko. Są to wyroby mięsne, nabiał oraz różnego rodzaju dodatki spożywcze. – Nawiązanie i rozszerzenie współpracy z renomowaną firmą, jaką jest Lulu Group International, otwiera kolejny rozdział w rozwoju sektora usług cargo w Porcie Lotniczym Olsztyn-Mazury. Dzięki temu lotnisko

będzie pełnić funkcję hubu konsolidacyjno-logistycznego w tej części Europy. Podobne centra istnieją już w Hiszpanii, Wielkiej Brytanii oraz we Włoszech – podali przedstawiciele portu lotniczego Olsztyn-Mazury. Jak zadeklarował przedstawiciel koncernu Yusuff Ali M.A., współpraca będzie się rozwijać w tempie „dzisiaj pierwszy ciężarówka towarów, jutro dwie ciężarówki, a pojutrze trzy ciężarówki”. Lulu Group International zatrudnia ponad 65 tys. pracowników, a obrót roczny wynosi 8 mld dol.

Jedną ze specjalności regionu jest produkcja żywności bardzo naturalnej i zdrowej. Żywność jest wytwarzana w 60 tys. gospodarstw rolnych, a ponad 3,5 tys. z nich nosi miano gospodarstw ekologicznych. – Specjalizacja



Olsztyńskie lotnisko będzie pełnić funkcję hubu konsolidacyjno-logistycznego w tej części Europy | fot. mat. pras./d

naszego regionu w produkcji żywności wysokiej jakości opiera się na silnym tradycyjnym rolnictwie, wspieranym naukowo-badawczym zapleczem. To zbieżne z trendami rynkowymi, gdzie obserwujemy coraz większy popyt na tego rodzaju żywność, w tym produkty ekologiczne. Współpraca Portu Lotniczego Olsztyn-Mazury z firmą Lulu Group otwiera naszym producentom drzwi na międzynarodowe rynki, przyspieszając rozwój sektora rolno-spo-

żywczego. To szansa, która przyniesie korzyści lotnisku, przedsiębiorcom oraz całej społeczności regionalnej – podkreślił Gustaw Marek Brzezina, marszałek województwa warmińsko-mazurskiego.

Mazurski port prężnie rozwija cargo, a współpraca z gigantem z ZEA, oznacza jego rozbudowę. Obecnie infrastruktura magazynowa do przechowywania żywności ma 2 tys. m kw. Dominik Markowski, menedżer projektu Olsztyn-Mazury Spe-

cial Trade Zone, już w przyszłym roku chce zwiększyć ją ponad dwukrotnie: do 5 tys. – Każde lotnisko regionalne, szczególnie takie, na którym ruch pasażerski jest mały, musi szukać wszelkich możliwych źródeł dodatkowych dochodów. Lotniska muszą stać się bardziej aktywne i obok aktywności pasażerskiej prowadzić inne działalności – podkreślił Sebastian Mikosz, były wiceprezes Międzynarodowego Zrzeszenia Przewoźników Powietrznych (IATA).

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 12 ust. 1, 1a i 2b w związku z art. 19b ust. 1 i art. 39 ust. 1 ustawy z 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (tekst jednolity Dz.U. 2023 poz. 924 ze zmianami) oraz art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz.U. 2023 poz. 775 ze zmianami)

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że po rozpoznaniu wniosku Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A., działającego przez pełnomocnika, 13 września 2023 r. wydał decyzję znak: IG-1.7842.106.2023.OK zezwalającą wnioskodawcy na wejście na teren nieruchomości oznaczonej jako działka ewidencyjna 982/37 obręb 0005 Grojec, jednostka ewidencyjna Oświęcim – obszar wiejski, w celu wykonania badań terenowych, w szczególności sondowań statycznych w ramach zadania inwestycyjnego pn.: „Budowa gazociągu DN500; MOP 8,4 MPa relacji Skoczów-Komorowice-Oświęcim- Etap II od ZZU Wilamowice do ŚNO w Oświęcimiu”.

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 12 ust. 1, 1a i 2b w związku z art. 19b ust. 1 i art. 39 ust. 1 ustawy z 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (tekst jednolity Dz.U. 2023 poz. 924 ze zmianami) oraz art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz.U. 2023 poz. 775 ze zmianami)

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że po rozpoznaniu wniosków Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A., działającego przez pełnomocnika, złożonych indywidualnie dla każdej z wymienionych działek, 13 września 2023 r. wydał decyzję zezwalającą wnioskodawcy na wejście na teren nieruchomości oznaczonej jako działki ewidencyjne numer 912/6, 919/1, 493 obręb 0001 Bielany, jednostka ewidencyjna Kęty oraz 1861/3 obręb 0005 Grojec, jednostka ewidencyjna Oświęcim – obszar wiejski, zgodnie z art. 19a ust. 1 ustawy w ramach zadania inwestycyjnego pn.: „Budowa gazociągu DN500; MOP 8,4 MPa relacji Skoczów-Komorowice-Oświęcim- Etap II od ZZU Wilamowice do ŚNO w Oświęcimiu”.

Decyzja określa sposób, zakres i termin korzystania z nieruchomości.

Decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu.

POUCZENIE

- Strony postępowania mogą zapoznać się z treścią decyzji w siedzibie Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego, ul. Basztowa 22, 31-156 Kraków, pokój 320, po wcześniejszym uzgodnieniu terminu drogą telefoniczną pod nr 12 39-21-882.
- Od wydanej decyzji stronom przysługuje prawo wniesienia odwołania do Ministra Rozwoju i Technologii, za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego, w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia uznaje się za dokonane. Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w urzędzie wojewódzkim.
- Odwołanie powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

Decyzja określa sposób, zakres i termin korzystania z nieruchomości.

Decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu.

POUCZENIE

- Strony postępowania mogą zapoznać się z treścią decyzji w siedzibie Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego, ul. Basztowa 22, 31-156 Kraków, pokój 320, po wcześniejszym uzgodnieniu terminu drogą telefoniczną pod nr 12 39-21-882.
- Od wydanej decyzji stronom przysługuje prawo wniesienia odwołania do Ministra Rozwoju i Technologii, za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego, w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia uznaje się za dokonane. Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w urzędzie wojewódzkim.
- Odwołanie powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE

o wniesieniu odwołania od decyzji

Na podstawie art. 131 oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2023.775 ze zmianami) oraz art. 12 ust. 4 pkt 1 w związku z art. 15 ust. 4 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o *inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* (Dz.U. 2023.924),

Wojewoda Małopolski

zawiadamia, że zostało wniesione odwołanie od decyzji Wojewody Małopolskiego nr 66/B/2023 znak: WI-II.7840.16.3.2023.EL z 30.08.2023 r. o zatwierdzeniu projektu zagospodarowania terenu i udzieleniu pozwolenia na budowę inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu pn.: **Budowa gazociągu wysokiego ciśnienia DN 200 MOP 5,5 MPa (długości 2531,5 m) wraz z przyłączem gazu wysokiego ciśnienia DN 150 MOP 5,5 MPa (długości 4880,6 m), dwoma stacjami gazowymi wysokiego ciśnienia redukcyjno-pomiarowymi Q = 15000 m³/h i Q = 6300 m³/h, MOP 5,5 MPa, zespołem zaporowo-upustowym wysokiego ciśnienia DN 500, MOP 5,5 MPa, zespołem zaporowo-upustowym średniego ciśnienia DN 350, MOP 0,5 MPa oraz gazociągami średniego ciśnienia PE DN 400 (długości 369,2 m), DN 225 (długości 270,9 m), stal DN 350 (długości 41,0 m) MOP 0,5 MPa wraz z infrastrukturą towarzyszącą, m.in. instalacją ochrony katodowej i kablem światłowodowym, w ramach przyłączenia do sieci gazowej zakładu Velvet Care sp. z o.o. objętego ustawą z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz.U.2023.924), wraz z wycinką drzew, zgodnie z załączoną inwentaryzacją dendrologiczną. Miejsce wykonywania robót budowlanych – zgodnie z treścią ww. decyzji.**

Odwołanie wraz z aktami sprawy, w tym ww. decyzją Wojewody Małopolskiego, zostały przesłane w celu rozpatrzenia do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego.

Obwieszczenie podlega publikacji (art. 12 ust. 1 i 1a w związku z art. 12 ust. 4 pkt 1 oraz art. 15 ust. 4 ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu):

- na tablicach ogłoszeń Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, na stronie internetowej urzędu wojewódzkiego;
- w Biuletynie Informacji Publicznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie;
- na tablicach ogłoszeń, na stronach internetowych oraz w Biuletynach Informacji Publicznej Urzędu Miasta i Gminy w Olkuszu oraz Urzędu Gminy Kluczek;
- w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

Właścicielom i użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych decyzją, zawiadomienie o wniesieniu odwołania od decyzji wysyła się na adres określony w katastrze nieruchomości ze skutkiem doręczenia.

Weź udział w XIII edycji Konkursu „Pracodawca Godny Zaufania”

- ◆ Myślisz, że Twoja firma zrealizowała projekt, który zasługuje na nagrodę w Konkursie?
- ◆ Chcesz zaprezentować społeczne zaangażowanie Twojego przedsiębiorstwa i zespołu?
- ◆ **Wejdź na stronę Pracodawcagodnyzaufania.pl i wyślij nam swoje zgłoszenie.**



Termin nadsyłania zgłoszeń do Konkursu upływa 30 września 2023 r.
Rozstrzygnięcie XIII edycji Konkursu nastąpi 8 listopada 2023 r.

Partnerzy honorowi Konkursu



Partner strategiczny

Partner główny

Partner

Organizatorzy Konkursu

Partnerzy merytoryczni

Partner debat



Partnerzy medialni

Partner Outdoorowy





fot. Wikipedia/d

Stanisław Lem

(1921–2006) polski pisarz science fiction, eseista, futurolog i filozof, autor powieści m.in. „Astronaucci”, „Cyberiada”, „Opowieści o pilocie Pirxie”

Większość technologii ma świetlisty awers, ale życie dało im rewers – czarną rzeczywistość.

MOTORYZACJA \ Na targach w Monachium dominowały chińskie firmy. To nie przypadek

Europejska produkcja aut w defensywie

Proekologiczna polityka Unii Europejskiej może doprowadzić do dalszego uzależnienia producentów od dostaw z Chin. Przypomina to sytuację związaną z rosyjskimi surowcami tuż przed wybuchem wojny na Ukrainie. Ekspert ostrzega: baterie z Chin będą dla Europy takim zagrożeniem jak surowce z Rosji.

Jacek
Szpakowski

Chiny coraz bardziej dynamicznie wchodzą na europejski rynek motoryzacyjny. Wielu ekspertów obawia się, że przy zachowaniu obecnej asertywności Pekinu oraz utrzymaniu tendencji szybkiego przechodzenia na auta elektryczne, europejskich producentów samochodów czeka marginalizacja.

Dobrym przykładem tej tendencji jest to, co przytrafiło się niemieckim firmom inwestującym w rynek samochodowy w Państwie Środka. Niemieckie koncerny postawiły na chiński rynek, inwestując tam miliardy. Tamtejsze przedsiębiorstwa były głównymi producentami i dostawcami części dla największych niemieckich marek.auta w dużej części trafiały na chiński rynek i stały się symbolem luksusu dla bogatszej części klasy średniej. Szybko jednak doszło do sytuacji uzależnienia się od chińskich producentów części samochodowych.

Unia brnie w proekologiczne absurd

Tymczasem w Unii Europejskiej wyraźnie zaznaczyła się polityka proekologiczna, burząca w sporym stopniu dotychczasową technologię produkcji aut. Analitycy mówią wprost o „uproszczeniu” budowy samochodów przyszłości, czyli pojazdów elektrycznych. Przypomnijmy, że w UE



Targi motoryzacyjne w Monachium wyznaczają trendy na przyszłość. W tym roku zostały zdominowane przez chińskich producentów aut elektrycznych | fot. mat. pras./d

ma być wprowadzony w życie zakaz rejestracji tradycyjnych aut spalinowych. Nowe przepisy sprawiają, że po 2035 r. będziemy mogli kupić już tylko auta elektryczne, wodoroowe lub te zasilane paliwami syntetycznymi. Spowodowało to na rynku samochodowym prawdziwą rewolucję.

Chiny – jako że były i są obecnie producentami części do większości pojazdów produkowanych przez niemieckie koncerny – postanowiły się uniezależnić. Już wcześniej Pekin postawił na własnych producentów aut. Obecnie najprawdopodobniej chińskie samochody zdominują własny rynek. Co więcej, dynamicznie starają się przejąć rynek europejski. Chińskie marki, takie jak: BYD, Great Wall i MG, kontynuują europejskie strategie wprowadzania na rynek swoich samochodów, a dzięki dostępowi do tańszych ogniw akumulatorowych, produkowanych na masową skalę w swoim kraju, są w stanie w coraz większym stopniu konkurować pod względem kosztów z zasiedzającymi w Europie miejscowymi producentami.

Targi motoryzacyjne w Monachium

Symbolicznym obrazkiem tej tendencji były tegoroczne targi motoryzacyjne w Monachium. Należą one do najbardziej prestiżowych w Europie i wyznaczają trendy na przyszłość. W tym roku w zgodnej opinii ekspertów były one zdominowane przez chińskich producentów aut elektrycznych. Jednocześnie, wielu europejskich producentów samochodów jest postrzeganych jako pozostający w tyle w nowym trendzie produk-

cji pojazdów elektrycznych. Tymczasem chińscy gracze wprowadzili dziesiątki nowych modeli. Słychać wyraźnie pogląd znawców: Chiny to obecnie największy na świecie wytwórca pojazdów elektrycznych. Jednak trudności na rynku wewnętrznym, spowodowane m.in.: kłopotami z popytem, spadkiem wydatków konsumpcyjnych czy sytuacją po pandemii COVID-19, w połączeniu z atrakcyjnym rynkiem europejskim, wywołały ekspansję w tym właśnie kierunku.

BYD, znany chiński producent samochodów wspierany przez miliardera Warrena Buffetta, wprowadził właśnie na europejski rynek elektrycznego sedana Seal, którego ceny zaczynają się od 44 900 euro (48 479 dolarów). Również koncern Xpeng poinformował niedawno, że rozszerzy sprzedaż swoich samochodów na rynek niemiecki w 2024 r. Obecnie firma sprzedaje sedana P7 i SUV-a G9 w Norwegii, Szwecji, Danii i Holandii. Fachowcy przekonują, że nowi uczestnicy mogą zyskać do 20 proc. udziału w rynku, jeśli ich wejście do Europy będzie bardziej agresywne, niż oczekiwano. Chiny tym samym stają się światowym potentatem. W pierwszym kwartale 2023 roku Państwo Środka wyprzedziło Japonię jako mistrz świata w eksporcie samochodów. Jeszcze w 2020 r. Chiny zajmowały szóste miejsce w tym rankingu i znajdują się teraz na dobrej drodze do stania się motoryzacyjnym supermocarstwem. W Chinach 80 proc. samochodów elektrycznych na baterie jest obecnie produkowanych w tym kraju. Tesla

to jedyna zagraniczna firma wśród dziesięciu odnoszących największe sukcesy w dziedzinie elektryków, podczas gdy niemieckie marki nie odgrywają już żadnej roli w tym znakomitym gronie. Na całym chińskim rynku samochodowym, w tym pojazdów z silnikami spalinowymi, chińskie marki po raz pierwszy od dziesięcioleci przewyższają marki zagraniczne, z udziałem w rynku wynoszącym 51 proc. w 2023 r. Do 2030 r. udział ten ma wzrosnąć do 65 proc.

Ostatnio hiszpańska prezydencja Rady UE ostrzegła przed narastającym uzależnieniem europejskiego przemysłu motoryzacyjnego od Chin. Głównym źródłem tego problemu jest dostarczanie przez chińskich producentów akumulatorów litowo-jonowych i ogniw paliwowych do samochodów elektrycznych. Ekspert podkreśla, że jeśli nie podejmiemy odpowiednich działań i nie wzmocnimy własnych ośrodków produkcyjnych, Europa może czekać poważne problemy. Bez zdecydowanego działania istnieje ryzyko, że europejski ekosystem energetyczny stanie się tak samo uzależniony od Chin, jak było to w przypadku Rosji przed inwazją na Ukrainę. Inni nazywają rzecz po imieniu: UE chce powstrzymać import chińskich elektryków. Obecnie wszczyna dochodzenie w sprawie wsparcia udzielanego przez Pekin swoim producentom samochodów elektrycznych.

UE szuka wyjścia z kłopotu

Niedawno Ursula von der Leyen, przewodnicząca Ko-

misji Europejskiej, zauważyła, że światowe rynki są zalewane tańszymi chińskimi samochodami elektrycznymi, których ceny utrzymują się na niskim poziomie dzięki ogromnym dotacjom państwowym. W związku z tym ogłosiła, że Komisja Europejska rozpoczyna dochodzenie antysubsydiowe w sprawie pojazdów elektrycznych pochodzących z Chin. Poza tym Europa nałożyła 10-proc. cło na samochody importowane z Chin. W pierwszej połowie roku chińskie firmy wyeksportowały niemal 350 tys. pojazdów elektrycznych do dziewięciu europejskich krajów. Szacuje się, że w ciągu ostatnich pięciu lat import chińskich samochodów do Unii Europejskiej zwiększył się czterokrotnie.

Francuski rząd od wielu miesięcy wywierał nacisk na instytucje europejskie, domagając się wszczęcia dochodzenia antydumpingowego przeciwko chińskim producentom samochodów elektrycznych. Według stanowiska Paryża chińskie auta elektryczne były sprzedawane po niesprawiedliwie niskich cenach, co miało na celu eliminację europejskich konkurentów. Jednakże, w tym samym czasie, Niemcy wyrażali przeciwnie stanowisko, nie zgadzając się na jakiegokolwiek sankcje. Powód? Ich najważniejsze marki samochodów były silnie zależne od chińskiego rynku. W związku z tym Berlin obawiał się znaczących strat w przypadku wybuchu ewentualnej wojny handlowej z Chinami.

Sytuacja na rynku motoryzacyjnym jest więc bardzo delikatna. Tym bardziej że konsekwencje ewentualnego konfliktu chińsko-tajwańskiego mogą być o wiele większe w tym aspekcie niż agresji Rosji na Ukrainę. Świat jest po prostu zbyt mocno uzależniony od chińskich fabryk. Pekin wykorzystuje tę sytuację, trzymając UE w szachu, i przystępuje do ofensywy motoryzacyjnej na Europę.

Czy Unia się obroni? Wszystko zależy od determinacji najsilniejszych europejskich graczy, takich jak Francja czy Niemcy. Stawką jest nie tylko sektor samochodowy, lecz także postępujące gwałtownie uzależnienie od Chin.

OGŁOSZENIE PŁATNE

„W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod sygn. akt: I Ns 12/22 z wniosku Raiffeisen Bank Polska Spółka Akcyjna w Warszawie – toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Zdzisławie Oleś synu Jarosława i Bogusławy zmarłym w dniu 13 lipca 2019 r. w Sosnowcu, ostatnio stale zamieszkającym w Sosnowcu.

Sąd wzywa spadkobierców zmarłego, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział i wykazali prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku”.



Paul Johnson

(1928–2023) brytyjski historyk, dziennikarz i pisarz katolicki

„Są tylko trzy rzeczy, które musi robić rząd, bo nikt go w tym nie wyreżyseruje: chronić kraj przed zewnętrznymi zagrożeniami, strzec ładu wewnętrznego i dbać o porządek finansowy (...). Im więcej jest dodatkowych zadań, tym bardziej prawdopodobne jest zaniedbywanie tamtych trzech głównych spraw.”

PUBL...

15

KORESPONDENCJA Z CHICAGO \ USA szykują się na zalew imigrantów

Lewacka rewolucja na granicy

Republikański kongresmen z Arizony Andy Biggs szacuje, że za kadencji prezydenta Joeego Bidena do Ameryki napłynie 10 mln imigrantów. I raczej się nie myli, gdyż falę przybyszów przez granicę z Meksykiem w ciągu nieco więcej niż 2,5 roku od zaprzysiężenia obecnego prezydenta wylicza się na 5–7 mln ludzi. Skala jest ogromna i trudno zgodzić się z zapewnieniami polityków Partii Demokratycznej, że cały proces jest pod kontrolą.



Marek Bober

Zdecydowana większość to ludzie przybywający na granicę lądową z Meksykiem, są odnotowywani, wpuszczani i mają prosić o azyl polityczny. Inna grupa to migranci przedostający się przez granicę nielegalnie, bez odnotowania przez odpowiednie służby i znikający. W tym procederze uczestniczą gangi przemytników ludzi, kartele narkotykowe i pospolici przestępcy. Gros migrantów to obywatele państw Ameryki Łacińskiej, ale nie brakuje przybyszów z Afryki, Azji, w tym Chin, czy choćby Ukrainy. Były prezydent Donald Trump już zapowiedział, że jeśli tylko dojdzie do władzy, wszyscy oni będą deportowani.

Fala nie maleje

Według informacji opublikowanych w „The Washington Post”, straż graniczna w sierpniu aresztowała co najmniej 91 tys. migrantów, którzy przedostali się do USA przez południową granicę tylko w grupach rodzinnych. Po niewielkim zastrzeżeniu przepisów, w maju i czerwcu, spadła liczba zatrzymań, ale już w kolejnych miesiącach wzrosła o 30 proc. W sierpniu na granicy aresztowano w sumie około 177 000 migrantów, w porównaniu z 132 652 w lipcu i 99 539 w czerwcu. Portal Washington Examiner z kolei podał za Departamentem Cel i Ochrony Granic, że w sierpniu straż graniczna zatrzymała podczas nielegalnego przekraczania granicy 304 162 osoby. Ten sam portal wylicza, że od czasu objęcia urzędu przez prezydenta Bidena agenci straży granicznej zatrzymali ponad 7 mln osób, które nielegalnie przedostały się do kraju. Nad wieloma migrantami, w tym dziećmi, nie ma żadnej kontroli. Tim Ballard, były agent federalny, którego walka z handlem dziećmi zainspirowała powstanie kasowego filmu „Sound of Freedom”, zeznawał nie-



W zdecydowanej większości ludzie przechodzący gehennę, aby dostać się do Ameryki, czynią to z największej biedy. Żadni z nich azyłanci polityczni. Stali się narzędziem lewackiej rewolucji, spadkobierców marksistów | fot. David Peinado/Zuma Press/Forum

dawno w Kongresie. Oskarżył on administrację Bidena, że nie można odnaleźć 85 tys. dzieci, które trafiły pod opiekę tzw. sponsorów czy opiekunów. – W Stanach Zjednoczonych – powiedział – trudniej jest adoptować kota ze schroniska niż zabrać jedno z dzieci spod opieki Departamentu Zdrowia i Opieki Społecznej, mówiąc, że jest się sponsorem.

– Dziecko – jeśli jest ofiarą handlu ludźmi jako małe dziecko lub niemowlę – może być sprzedawane do 20 razy dziennie, sześć dni w tygodniu przez dziesięć lat lub nawet dłużej – zeznał Ballard. – W jednym szczególnym przypadku młoda kobieta została przewieziona przez granicę na obszarze, gdzie nie istniały żadne bariery ani zabezpieczenia. Porwacze zawieźli ją do Nowego Jorku, gdzie była sprzedawana i gwałcona za pieniądze 30–40 razy dziennie przez pięć lat, zanim w końcu uciekła – dodał.

Problem narasta

W dużych miastach amerykańskich, którymi rządzi Partia Demokratyczna i które deklarowały chęć przyjęcia migrantów, mamy do czynienia z kryzysem humanitarnym. Miasta-sanktuaria, jak lewicowi politycy i aktywiści lubią je nazywać, np. Nowy Jork, San Francisco czy Chicago, już mają problem z nowymi przybyszami, głównie z ich zakwaterowaniem. W niektórych mniejszych miastach wprowadzono nawet stany nadzwyczajne. Brakuje przede-

wszystkim pomysłu, co z migrantami zrobić, a władze federalne – poza przyzwoleniem na przekroczenie granicy przez tysiące ludzi – pozostawiają władze lokalne praktycznie bez wsparcia.

Greg Abbot, który jest republikańskim gubernatorem stanu Teksas, powiedział na początku września, że odesłał autobusami do miast-sanktuariów 35 tys. migrantów, z czego 13,5 tys. trafiło do Nowego Jorku.

W Chicago wielu migrantów przebywa na lotniskach O'Hare i Midway, wielu śpi na komisariatach policji. Na koniec roku utrzymanie migrantów ma kosztować podatnika w Chicago ponad 300 mln dol. Od sierpnia ub.r. „podesłano” z Teksasu do Chicago ponad 14 tys. migrantów.

W samym Nowym Jorku, jak twierdzi coraz bardziej zdenerwowany, radykalnie lewicowy burmistrz Eric Adams, przebywa i wiegetuje 110 tys. nowych osób ubiegających się o azyl. Mówi też, że koszt opieki nad migrantami zniszczy finansowo miasto. I kiedy początkowo obwiniał za wszystko podsyłającego migrantów gubernatora Teksasu, obecnie burmistrz największego miasta USA zaczyna krytykować prezydenta Bidena.

Gubernator Abbott, wysyłający nieustannie autobusy pełne nielegalnych migrantów, mówi: „Od początku promowali wizję miasta-sanktuarium. Mówili, że chcą zaopiekować się każdym migrantem, który prze-

kroczy granicę. Dlatego pomogliśmy Nowemu Jorkowi to mieć u siebie. Szczerze mówiąc, tylko w niewielkim stopniu doświadczyli tego, z czym Teksas musi sobie radzić każdego dnia”. Dodaje: „Nigdy nie widziałem, żeby prezydent lekceważył prawo Stanów Zjednoczonych tak bardzo jak Joe Biden i nigdy nie widziałem nikogo takiego, kto utrudniałby działania gubernatorowi, który faktycznie próbuje ograniczyć nielegalną imigrację do naszego kraju”.

Szacuje się, że Nowy Jork w przeciągu trzech lat będzie musiał wydać z budżetu miasta, czyli kieszeni podatnika, 12 mld dol. na opiekę nad migrantami.

Można samolotem

Dla mniej więcej pół miliona obywateli skomunizowanej i piszczącej z biedy Wenezueli stworzono możliwość natychmiastowego ubiegania się o pozwolenie na pracę, mimo że formalności dotyczące azylu nie zostały jeszcze rozpoczęte. Nie można ich także deportować przez 1,5 roku. A tego typu informacja jedynie zachęca innych, których będzie przybywać.

Mało tego, wielu z nich nie musi podejmować trudów i ryzyka przekroczenia granicy. Wymyślono bowiem program, zwany CBP One, który za pomocą aplikacji mobilnej zezwala na wypełnienie ankiety, wykupienie biletu na samolot i spokojne wylądowanie w dowolnym mieście USA. Dotyczy to obywateli Wenezueli, Kuby, Ni-

karagui i Haiti. Przybywają oni warunkowo do Ameryki, co w praktyce oznacza, że pozostaną na zawsze. Ich nie uwzględniają statystyki dotyczące przekraczania południowej granicy. W tym roku skorzystało z tego programu ok. 230 tys. ludzi.

O co chodzi?

Przekaz ze strony Białego Domu jest jasny: jeśli dotrzesz do Ameryki, będziesz mógł zostać. I tak zrobiły miliony ludzi. W świat poszła wiadomość, że stosunkowo łatwo pozostać w USA. Otrzyma się opiekę, jakieś mieszkanie, żywność i świadczenia medyczne.

Prezydent i administracja federalna dysponują władzą i środkami, aby zabezpieczyć granicę. Jeśli tego nie robią, mają cel. Jeśli taka jest wola polityczna, czemuś to musi służyć. Ten proces i kryzys nie jest nawet spowalniany. O co więc chodzi?

Trudno przyjąć za wiarygodne twierdzenia, że Ameryka potrzebuje rąk do pracy, nawet do pracy tzw. najgorszej i za najmniejsze pieniądze. Tej tzw. najgorszej pracy jest tyle, co zawsze, trzeba może jedynie za nią więcej zapłacić. Nie jest to jednak branża o charakterze strategicznym i istotnym dla jakości amerykańskiej gospodarki. Ot, praca, którą zawsze ktoś wykona, bo musi być wykonana.

Istotniejszy może być czynnik praktyczny i ideologiczny. Praktyczny, bo dajemy ze strony Partii Demokratycznej przekaz, że los każdego człowieka nie jest nam obojętny, także tego przyjeźdnego. Zyskujemy wsparcie potężnego grona emigrantów, często już obywateli USA. To są już miliony głosów i przybędą następne.

I czynnik ideologiczny, ważniejszy. Zyskujemy poparcie młodego, „wykształconego” na lewackich wzorach w szkołach średnich i na wyższych uczelniach pokolenia, które jedno po drugim będzie przychodzić do urn wyborczych. To rocznik po roczniku wyhodowany na politycznej poprawności, „progresywny”, walczący o sprawiedliwość społeczną, prawa człowieka, prawa mniejszości seksualnych, prawa – no właśnie – migrantów.

W zdecydowanej większości ludzie przechodzący gehennę, aby dostać się do Ameryki, czynią to z największej biedy. Żadni z nich azyłanci polityczni. Stali się narzędziem lewackiej rewolucji, spadkobierców marksistów.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

8-9

ŚWIAT

10-12

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

Rawa Blues



THE WORLD'S BIGGEST INDOOR BLUES FESTIVAL

KATOWICE SPODEK 7.10.2023

**ALTERED FIVE
BLUES BAND**

ALBERT CUMMINGS

PHILIP SAYCE

THE TROY REDFERN BAND

SHAKIN' DUDI

RESTLESS

BOOGIE BOYS

**BLUESET ★ ROBERT KORDYLEWSKI
TEKSASY & WOJTEK CUGOWSKI**

SCENA GŁÓWNA OD GODZ. 15.00

*Comin' To Town, Curly Cale, Duch Delta, Her Memories
Onus Blues, RoseMerry, Stonage Full of Sun*

SCENA BOCZNA OD GODZ. 11.00



**KTW_
GZM_
2029**

Prowadzenie koncertów: Jan Chojnacki i Marek Jakubowski

info: www.rawablues.com bilety: www.ticketmaster.pl





AKCJA \ Od 29 września do 1 października po raz dziesiąty w całej Polsce odbędzie się „Weekend seniora z kulturą” – akcja zainicjowana przez MKiDN, której celem jest zachęcenie seniorów do aktywnego uczestnictwa w życiu kulturalnym. W tegorocznej edycji weźmie udział ponad 500 instytucji z całego kraju, które zaoferują wiele propozycji bezpłatnych lub za symboliczną opłatą.

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

CZWARTEK 28 WRZEŚNIA 2023

KULTURA

17

WARSZAWA \ Dziś oficjalna inauguracja siedziby Muzeum Historii Polski, w weekend – festiwal otwarcia

Wielkie i małe historie w nowym gmachu

Już dziś w południe będzie miała miejsce oficjalna inauguracja siedziby Muzeum Historii Polski z udziałem władz państwowych. Wieczorem będzie okazja do przedpremierowego zwiedzenia budynku i wystawy czasowej zatytułowanej „Wielkie i małe historie. Tworzenie kolekcji Muzeum Historii Polski”. Z kolei od jutra do niedzieli instytucja zaprasza wszystkich zwiedzających na pełen atrakcji festiwal otwarcia.

Anna Krajkowska

44 tys. mkw. – taka powierzchnia czyni Muzeum Historii Polski największym obiektem muzealnym w kraju. To wielkość mniej więcej 50 hal sportowych. Znajdujący się na terenie warszawskiej Cytadeli gmach sąsiaduje z otwartą niedawno nową siedzibą Muzeum Wojska Polskiego.

Jego marmurowa elewacja, bogata w strukturze, nawiązuje do kolejnych warstw naszej historii: od czasów najdawniejszych do współczesności. Na kamiennych płytach znajdziemy reliefy, które nawiązują do wybranych symboli polskiej architektury – od Drzwi Gnieźnieńskich aż po XX-wieczny modernizm.

W środku trwają jeszcze prace, ale wystawa inauguracyjna jest w pełni gotowa na przyjęcie pierwszych gości.

Długa droga

Muzeum Historii Polski zostało powołane 2 maja 2006 r. Od początku tworzyło wystawy, edukowało i na różne sposoby popularyzowało historię. Wielkim wyzwaniem pozostawał jednak brak stałej siedziby. Początkowo miała ona powstać nad Trasą Łazienkowską nieopodal Zamku Ujazdowskiego. Przez lata brakowało jednak ostatecznej decyzji i zapewnienia finansowania.

Zmianę przyniósł dopiero przełom lat 2015 i 2016. Z inicjatywy ministra kultury i dziedzictwa narodowego prof. Piotra Glińskiego rząd zatwierdził lokalizację muzeum w warszawskiej Cytadeli i zabezpieczył odpowiednie środki finansowe.

Na łamach „Codziennej” w lipcu 2018 r. relacjonowaliśmy wbiecie pierwszej łopaty. Na naszych oczach powstawała budowla. We wtorek mieliśmy okazję zwiedzić razem z ministrem Glińskim i dyrektorem MHP Robertem Kostrą zarówno gmach,



To muzeum będzie niesamowitą skarbnicą wiedzy o I Rzeczypospolitej – mówi minister Piotr Gliński
| fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska



Wielkim wyzwaniem dla Muzeum Historii Polski pozostawał brak stałej siedziby. Wreszcie zajmie ono gmach w Cytadeli
| fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

jak i przygotowaną na dzisiejszą inaugurację wystawę czasową.

– Umowa na wykonanie wystawy stałej, została dziś podpisana – ogłosił podczas zwiedzania minister. Wyjaśnił, że ostateczny koszt muzeum może być większy niż 1 mld 200 mln zł. Zapewnił, że wszystkie nakłady są wydatkowane pod nadzorem, ponieważ są to środki publiczne. Otwarcia wystawy stałej można się spodziewać w 2026 r. Do tego czasu sercem wystawienniczej działalności muzeum będzie sala wystaw czasowych.

Wystawa czasowa

Po wejściu do gmachu można podziwiać ogromny hol główny. Znajdują się w nim kasy, recepcja, szatnia, wózkownia i muzealny sklep.

Z prawej strony, na parterze, wita nas wystawa czasowa zatytułowana „Wielkie i małe historie. Tworzenie kolekcji Muzeum Historii Polski”. – Pokazujemy ok. 500 obiektów z naszych zbiorów liczących obecnie ponad 60 tys. zabytków. Zależało nam na tym, żeby pokazać, że każdy z tych obiektów to jest jakaś historia. Czasami to jest wielka historia, to są

ikoniczne obiekty, jak zbroja husarska, pasy kontuszowe, ale oprócz tych wielkich historii są drobiazgi, które opowiadają historię – powiedział dyrektor MHP Robert Kostro. Dodał, że wystawą chcą opowiedzieć też o wielkim wyzwaniu, jakim było i wciąż jest tworzenie kolekcji.

Wśród prezentowanych zbiorów znalazły się m.in.: kolekcja obrazów i tkanin autorstwa artystów należących do Bractwa św. Łukasza (tzw. łukaszowców), kopia maszyny szyfrującej – polskiej Enigmy, poduszka z Orłem Białym związana

z prymasem Aleksandrem Kakowskim, wspaniale zachowany frak mundurowy Kazimierza Antoniego Leopolda, Puchar Nautilus, papierośnica Ignacego Jana Paderewskiego, ale też pamiątki współczesne, jak przywołująca pomoc Ukraińcom kamizelka wolontariusza.

Niektóre obiekty zostały przygotowane tak, aby można było z nimi wchodzić w interakcję. Dla przykładu można się nauczyć wiązać pas kontuszowy. – Pasy kontuszowe to symbol kultury sarmackiej, polskości, która mimo wszystko jest niedoceniana, a jest fascynująca. To muzeum będzie niesamowitą skarbnicą wiedzy o I Rzeczypospolitej i też m.in. o Sarmacji – zauważył minister Gliński.

Taras i sala koncertowa

Gmach MHP składa się z sześciu poziomów: dwóch podziemnych oraz czterech naziemnych. W budynku znajdzie się również audytorium, mogące pomieścić blisko 580 widzów – tam będą się odbywały m.in. występy Sinfonii Iuventus, dla której sala muzealna będzie główną salą koncertową. Gmach wyposażony jest też w salę kinowo-teatralną mogącą pomieścić blisko 140 osób. Łącznie z kilkoma mniejszymi pomieszczeniami tworzą one centrum konferencyjne. Zwieńczeniem budowli jest taras widokowy znajdujący się na dachu budynku. Rozpościera się stamtąd wyjątkowy widok na Warszawę.

Festiwal otwarcia

Oficjalna inauguracja gmachu odbędzie się dziś w południe. Wydarzenie ma charakter zamknięty, ale jeszcze dziś będzie możliwość zobaczenia gmachu i wystawy w ramach nocnego zwiedzania, w godz. 22–24. Wstęp jest bezpłatny. Uczestnictwo w tym zwiedzaniu możliwe jest tylko pod warunkiem wcześniejszej rejestracji na stronie Muzhp.pl.

Z kolei od jutra, od godz. 13, Muzeum Historii Polski otworzy się dla wszystkich zwiedzających. W programie są: zwiedzanie indywidualne, z kuratorem lub z przewodnikiem. Ponadto w sobotę i niedzielę odbędą się warsztaty, pokazy filmów, spektakle dla dzieci, gra terenowa z udziałem grup rekonstrukcyjnych i debaty: „Jak ciekawie mówić o historii na scenie, w literaturze i kinie”, „Muzealny znaczy nowoczesny. Jak muzea ożywiają historię”. To znakomity pomysł na rodzinny weekend, nie tylko dla miłośników historii.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

8-9

ŚWIAT

10-12

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. mat. pras./d

KONCERT Z OKAZJI OTWARCIA MUZEUM HISTORII POLSKI

Transmisja uroczystego koncertu w warszawskiej Cytadeli. Zabrzmi m.in. „Polskie Requiem” Krzysztofa Pendereckiego w wykonaniu Polskiej Orkiestry Sinfonia Iuventus.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:10 Kwadrans polityczny 08:25 Informacje kulturalne 08:40 Ranczo (36) - serial 09:40 Komisarz Alex (77) - serial 10:40 Ojciec Mateusz (203) - serial 11:25 Korona królów. Jagielonowie (26) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Magazyn rolniczy 12:55 Natura w Jedyńce 14:00 Złoty chłopak (24) - serial	06:55 Rodzinka.pl (243) - serial 07:30 Pytanie na śniadanie 10:40 Panorama 10:45 Pytanie na śniadanie 11:15 W kotle historii 11:50 Barwy szczęścia (2848) - serial 12:30 Kolo fortuny - teleturniej 13:15 Akacja (185) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (203) - serial 15:05 Krok od nieba (24) - serial 16:00 Kolo fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Zakazany owoc (312) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - teleturniej 18:45 Akacja 38 (190) - serial 19:35 Barwy szczęścia (2848) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2849) - serial 20:50 Postaw na milion - teleturniej 21:45 Polskie biśiady: Miłosna - koncert Godziny - wyścig z czasem - dramat obyczajowy, USA 2013, wyk. Paul Walker, Genesis Rodriguez. 01:00 Bolivar (44) - serial 02:00 Pitbull. Ostatni pies - film sensacyjny, Polska 2018	05:50 Ukryta prawda (776) - serial 06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 07:45 Dzień dobry TVN 11:55 Ukryta prawda (1541) - serial 13:00 Ukryta prawda (1351) - serial 14:05 Detektywi (11) - serial 15:10 Ten moment (48) - serial 15:45 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 16:50 Zapisane w gwiazdach (7) - serial 17:55 Ukryta prawda (1542) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:55 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (3697) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:35 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 22:40 American Pie 2 - komedia, USA 2001 00:50 Sala samobójców. Hejter - dramat obyczajowy, Polska 2020. Tomek Giemza zostaje przyłapany na plagiacie i wydany ze studiów prawnych. Postanawia jednak ukryć ten fakt i nadal pobierać pomoc finansową od Krasuckich. Wkrótce oszustwo jednak wychodzi na jaw. 03:40 Nauka jazdy - pr. rozryw.	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:40 Malanowski i partnerzy (396) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (397) - serial 09:40 Sekrety rodziny - serial 10:40 Dlaczego ja? (1186) - serial 11:40 Gliniarze (579) - serial 12:50 Wydarzenia 13:20 Interwencja - magazyn reporterów 13:40 Trudne sprawy (1210) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1256) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (832) - serial 17:00 Gliniarze (841) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3659) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:05 Nasz nowy dom - reality show 21:10 Przyjaciółki (258) - serial 22:10 Erin Brockovich - dramat obyczajowy, USA 2000. Erin Brockovich odkrywa, że jeden z zakładów koncernu Pacific Gas and Electric zatrzuwa środowisko naturalne. Erin postanawia pozwać potężną firmę.	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:35 Polska na dzień dobry 09:25 Republika kultury 09:45 Polska na dzień dobry 10:00 W punkt 10:40 Pilnujmy Polski! 11:10 Dzień z Republiką 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu - popołud. serwis inform. 15:35 Republika po południu - popołud. serwis inform. 16:00 Republika po południu - popołud. serwis inform. 16:15 Republika po południu - popołud. serwis inform. 17:00 Republika po południu - popołud. serwis inform. 17:15 Wolne głosy 17:55 Wolne głosy - zagranica 18:15 Ekonomia raport - flash 18:25 Dziennikarski poker 19:00 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 19:35 Sport w Republice 19:40 Prognoza pogody 19:45 Referendum 20:00 W punkt 21:15 Mówi się... 22:00 Referendum 22:15 Smaki lasu 22:35 Biznes Polska 23:00 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 23:30 Poland Daily 00:25 Ekonomia raport - flash 00:30 Republika kultury 00:50 Biznes Polska 01:15 Poland Daily - Culture 01:25 Dokument w Republice	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Bogumiła, czyli opowieść o Warszawskiej Syrenie 09:00 Na zdrowie 09:20 Opowieści z Księgi Cnót 09:50 Muzyczne chwile 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokoń. 11:25 Myśląc Ojczyznę 11:35 Przyroda i ludzie 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Przygody pana Michała 12:50 Prawda znalazła swój dom 13:20 Przegląd katolickiego tygodnika „Niedziela” 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:35 Wołyń - nierozliczone ludobójstwo 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Z wędką nad wodę 16:35 Regał 17:05 Akademia pro-life 17:30 Odpowiedzialni za Kościół 17:55 Kartka z kalendarza 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokoń. 19:30 Przyjaciele i bohaterowie 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc historia 21:00 Apł Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Przygody pana Michała 22:30 Gala operetkowa 23:40 Cena życia 00:00 Słowo życia
PO POŁUDNIU	15:00 Wiadomości 15:20 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Dziedzictwo (120) - serial 17:00 Teleexpress 17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (4193) - serial 18:25 Leśniczówka (748) - serial 19:00 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda, sport 20:15 Alarm! 20:35 Ojciec Mateusz (382) - serial 21:30 Sprawa dla reportera 22:30 Magazyn śledczy Anity Gargas 23:10 Ocaleni - reality show 00:10 Festiwal Niepokorni Niezłomni Wykłęci 00:30 Tanie dranie - Moroz i Kłopotowski komentują świat - talk-show 01:10 Resortowe dzieci 01:50 Archiwista 2 (3) - serial					
WIECZOREM						

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

**OGÓLNOPOLSKI
DZIENNIK!**

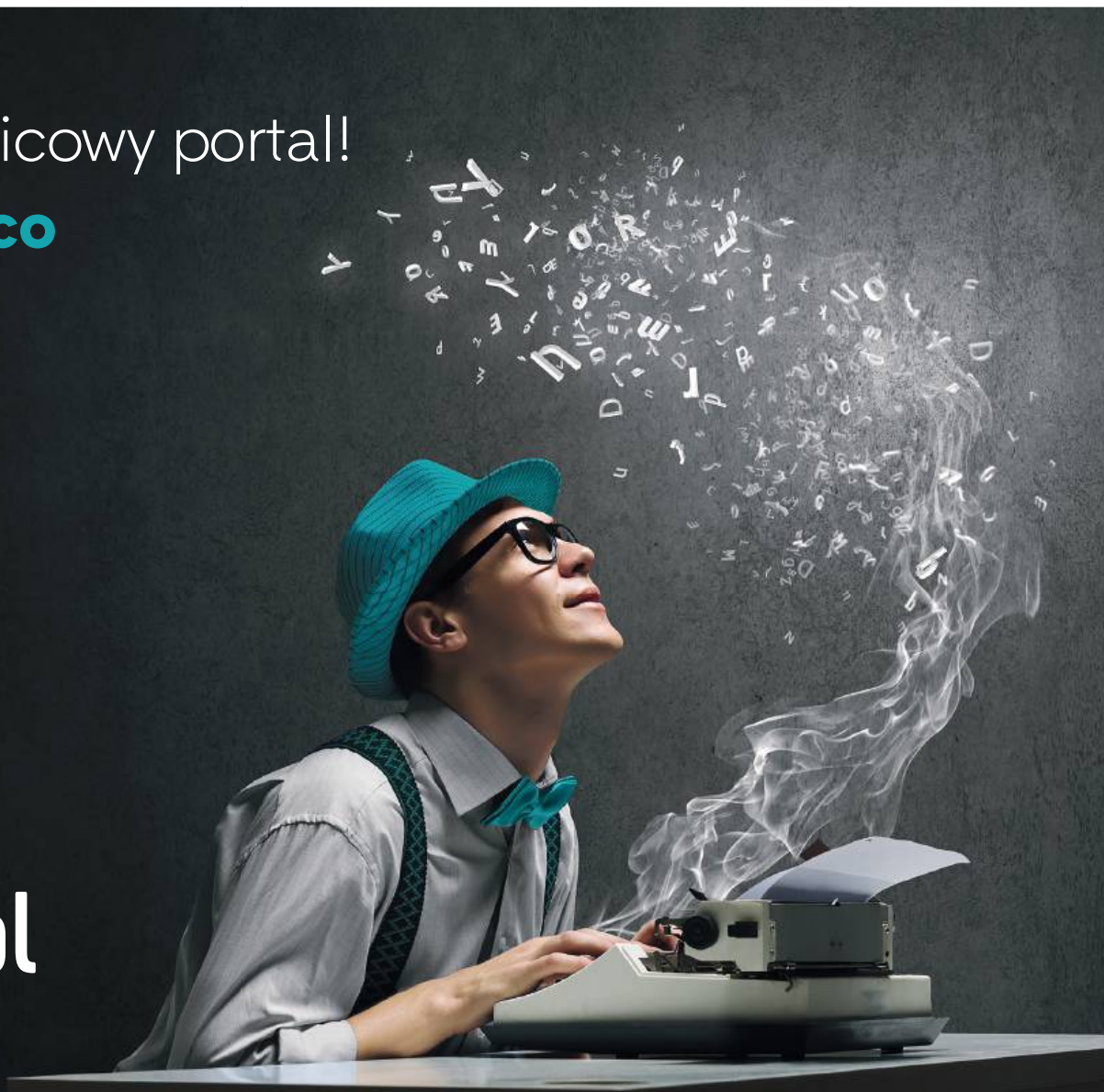
Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata.
Z nami będziesz na bieżąco!
Więcej na www.gpcodziennie.pl

Największy prawicowy portal!

#BądźNaBieżąco



niezalezna.pl





NOWY ROZGRYWAJĄCY MISTRZA

TRANSFERY SIATKARSKIE \ Pozyskanie rozgrywającego Edvinsa Skrūdersa zamknęło skład siatkarskiego mistrza Polski Jastrzębskiego Węgla. Reprezentant Łotwy podpisał roczny kontrakt, zajął miejsce Fina Eemiego Tervaporttiego, który rozwiązał umowę na własną prośbę.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 28 WRZEŚNIA 2023

SPORT

19

SIATKÓWKA \ Polska po raz trzeci zorganizuje mistrzostwa świata. Najlepsi gracze globu przyjadą do nas w 2027 r.

Umiemy robić imprezy

W 2027 r. Polska będzie gospodarzem mistrzostw świata siatkarzy – ogłosił w Zakopanem premier Mateusz Morawiecki. Będzie to już trzeci w dość krótkim czasie turniej tej rangi, którego Białe-Czerwoni będą gospodarzem.

Artur Szczepaniak

Pierwsze w Polsce MŚ siatkarzy odbyły się w 2014 r. Wtedy mecze rozgrywane były w: Gdańsku, Bydgoszczy, Wrocławiu, Łodzi, Katowicach, Krakowie, a do uroczystej inauguracji doszło w Warszawie na PGE Narodowym w obecności ponad 60 tys. widzów. Turniej zakończył się triumfem Polaków, którzy po raz drugi w historii zdobyli złoty medal, pokonując w finale w katowickim Spodku Brazylię 3:1.

Kolejny mundial gościł w Polsce w 2022 r. Pierwotnie ta impreza miała się odbyć w Rosji, ale Międzynarodowa Federacja Siatkówki (FIVB) odebrała jej prawa gospodarza po inwazji na Ukrainę i przyznała Polskę oraz Słowenię.

Mecze w polskiej części turnieju rozgrywane były w Gliwicach i Katowicach, które ponownie gościły wielki finał. Białe-Czerwoni tym razem zostali wicemistrzami globu, przegrywając bój o trzeci z rzędu triumf z Włochami 1:3.

– To, że w Polsce odbędą się mistrzostwa świata w piłce siatkowej w 2027 r., to znakomita wiadomość dla fanów sportu. To możliwe, bo Polska udowodniła, że potrafimy organizować imprezy na poziomie światowym – powiedział w środę podczas II Europejskiego Kongresu Sportu i Turystyki premier Mateusz Morawiecki.

Morawiecki poinformował, że w 2015 r. na wszyst-



Bartosz Kurek, kapitan reprezentacji Polski w piłce siatkowej, podczas kongresu w Zakopanem | fot. Grzegorz Momot/PAP

kie wydatki związane ze sportem – zawodowym, amatorskim, kulturą fizyczną – przeznaczono 950 mln zł, a w 2023 r. – już 3 mld 800 mln zł. – To pokazuje ten postęp – podkreślił premier.

– A wraz z każdą kolejną wielką imprezą światową, każdym kolejnym złotym medalem, kolejne polskie dzieci, kolejne grupy polskiej młodzieży chcą uprawiać sport. A sport, jak wiemy doskonale, kształtuje charakter, temperament, wyrabia dyscyplinę u wszystkich i powoduje, że mamy ludzi, którzy są dzie-

ki sportowi silniejsi, silniejsi charakterem, mają lepsze zdrowie – wskazywał. Dlatego – mówił premier – rząd przeznacza „kilka razy więcej środków na sport, na kulturę fizyczną”.

Premier podziękował wszystkim siatkarzom i siatkarkom, bo – jak zaznaczył – „to ich ogromna zasługa, że siatkówka jest dzisiaj naszym narodowym sportem, a dom światowej siatkówki jest właśnie w Polsce”.

Kapitan reprezentacji siatkarzy Bartosz Kurek, obecny w Zakopanem, podkreślał, że „mistrzostwa świata to będzie coś pięknego dla

kibiców, dla naszego kraju”. Jak wskazywał, będzie to okazja, żeby zareklamować nasz kraj na arenie międzynarodowej.

– W takim kraju żyję, w takich czasach, że mój sport jest bardzo popularny. Przede wszystkim mamy wsparcie od najważniejszych ludzi w naszym państwie i dziękujemy za to serdecznie – mówił Kurek.

Minister sportu i turystyki Kamil Bortniczuk powiedział, że „Polska siatkówka jest na najlepszej drodze do tego, aby opatentować znak towarowy polskiej siatkówki – jako certyfikat

jakości”. – Wszystko, co się w polskiej siatkówce odbywa, jest synonimem najwyższej jakości, i to zarówno jeżeli chodzi o poziom sportowy, jak i jeżeli chodzi o poziom organizacyjny. My, jako władza państwowa, czynimy starania, by stwarzać warunki do tego, aby dodatkowo wspierać rozwój tej dyscypliny – mówił minister Bortniczuk.

Prezes Polskiego Związku Piłki Siatkowej Sebastian Świdorski dodał, że dla wielu krajów „jesteśmy wyznacznikiem poziomu sportowego i poziomu organizacyjnego”.

Lider odpadł z Pucharu Polski

PIŁKA NOŻNA \ Jagiellonia Białystok pokonała na własnym stadionie lidera PKO BP Ekstraklasy – Śląsk Wrocław – 2:0 w najciekawszej parze pierwszej rundy piłkarskiego Pucharu Polski. Inne drużyny z ekstraklasy nie zawiodły.

Para Jagiellonia-Śląsk była jedyną w pierwszej rundzie złożoną z dwóch drużyn z najwyższej klasy rozgrywkowej. Wygraną białostoczanom zapewniły gole Portugalczyka Neného i Hiszpana Jesúsa Imaza.

Kilka godzin wcześniej we wtorek w pierwszej rundzie Pucharu Polski rywali-

zowały również rezerwy Jagiellonii, ale uległy Koronie Kielce 1:2.

Niespodzianki nie zdołała sprawić trzecioligowa Wiecysta Kraków, która jest naszpikowana piłkarzami znanymi z ligowych boisk, a nawet reprezentacji Polski. Przegrała u siebie z Piastem Gliwice 0:4.

Do 1/16 finału awansowały też m.in. obie łódzkie drużyny. Na wyjazdach Widzew pokonał Concordię Elbląg 4:0, a ŁKS wygrał z KKS 1925 Kalisz 3:2.

Z zespołu z niższych klas rozgrywkowych w kolejnej rundzie zobaczymy Zawiszę Bydgoszcz i Wisłę Puław. Dalej grają też pierwszoli-

gowcy – Podbeskidzie Bielsko-Biała, Polonia Warszawa, Arka Gdynia i Stal Rzeszów.

W pierwszej rundzie uczestniczy 56 zespołów. 16 z nich to triumfatorzy rozgrywek wojewódzkich, kolejnych 16 wywodzi się z 1. ligi w sezonie 2022/2023, przystąpiło też 14 przedstawicieli ekstra-

klasy i 10 zwycięzców rundy wstępnej. Od drugiej rundy (1/16 finału) – zaplanowanej na przełom października i listopada br. – do rywalizacji dołączą cztery ekipy reprezentujące Polskę w europejskich pucharach, czyli finalista ostatniej edycji i mistrz kraju – Raków Częstochowa, broniąca trofeum Legia Warszawa, a także Lech Poznań i Pogoń Szczecin.

Finał – tradycyjnie – odbędzie się 2 maja 2024 r. na PGE Narodowym w Warszawie.

.....
(asz)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

8-9

ŚWIAT

10-12

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



ŚWIĄTEK JUŻ W ĆWIERĆFINALE

TURNIEJ WTA W TOKIO \ Iga Świątek awansowała do ćwierćfinału turnieju WTA na twardych kortach w Tokio. W środę rozstawiona z numerem jeden polska tenisistka wygrała z Japonką Mai Hontamą 6:4, 7:5. Spotkanie trwało dwie godziny i dwie minuty.

20

CZWARTEK 28 WRZEŚNIA 2023

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Rodrigo Reyes Marin/Zuma Press/Forum

OLIMPIZM \ Polska będzie się starać o organizację igrzysk olimpijskich w 2036 r.

Infrastrukturalnie będziemy gotowi

Jest naszą ambicją i zamiarem, aby rozpocząć starania o letnie igrzyska olimpijskie w naszym kraju w roku 2036 – ogłosił w środę w Zakopanem prezydent Andrzej Duda, który bierze udział w Europejskim Kongresie Sportu i Turystyki 2023.

Artur Szczepanik

Udana organizacja Euro 2012 i igrzysk europejskich skłoniła nas – wobec również zaawansowanych i realizowanych planów inwestycyjnych w naszym kraju – do tego, aby podjąć starania o największe możliwe sportowe wydarzenie, a mianowicie o letnie igrzyska olimpijskie. Chcę z tego miejsca ogłosić po konsultacjach, które odbyliśmy z szefostwem Polskiego Komitetu Olimpijskiego, z panem ministrem sportu, jego współpracownikami, ze stroną rządową, że jest naszą ambicją i zamiarem, aby rozpocząć starania o letnie igrzyska w naszym kraju w roku 2036 – ogłosił w środę prezydent.

Do tej pory oficjalnie pojawiły się trzy kandydatury do organizacji igrzysk w 2036 r.: meksykańska (Guadalajara/Meksyk/Monterrey/Tijuana), indonezyjska (Nusantara) i turecka (Stambuł).

Rywalizację o prawo goszczenia największej sportowej imprezy globu rozważają też: Egipt (Kair), Ko-



Andrzej Duda zaangażuje się osobiście w walkę o organizację igrzysk w 2036 r. w Polsce | fot. Przemysław Keler/KPRP/d

rea Południowa (Seul), Indie (Ahmedabad), Katar (Ad-Dauha), Węgry (Budapeszt), Włochy (Florencja/Bolonia), Dania (Kopenhaga), a z pomysłu wspólnej organizacji – w stulecie igrzysk w Berlinie – nie rezygnują też wspólnie Niemcy i Izrael.

Najbliższe igrzyska letnie odbędą się w przyszłym roku w Paryżu, a dwie kolejne edycje – w Los Angeles (2028) i australijskim Brisbane (2032).

Do tej pory Polska tylko raz starała się o prawo przeprowadzenia igrzysk – w 2006 r. zimowa olimpiada mogła gościć w Krakowie i Zakopanem, ale członkowie MKOl w głosowaniu już w pierwszej turze postawili na Turyn.

– Pod względem infrastrukturalnym będziemy w stu procentach gotowi do organizacji letnich igrzysk olimpijskich w 2036 r. Do tego czasu będzie już gotowy Cen-

tralny Port Komunikacyjny. Najpóźniej w 2033 r. w całej Polsce będzie 8 tys. km dróg ekspresowych i autostrad. To będzie bardzo poważna jak na rozmiary naszego kraju sieć połączeń, która umożliwi sprawne i bezpieczne przemieszczanie się pomiędzy najważniejszymi ośrodkami – podkreślił prezydent Duda.

– Pozostaje nam do uzupełnienia to, co konieczne od strony sportowej, nie tylko

pod względem infrastrukturalnym, lecz także pod względem przygotowań olimpijskich. Mam nadzieję, że okres 13 lat od tej strony będzie dla nas wystarczający – dodał.

W najbliższych dniach Andrzej Duda przygotuje list do przewodniczącego Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego Thomasa Bacha w sprawie igrzysk w Polsce. – Wierzę, że to skutecznie uruchomi nasze starania i w efekcie możliwość przeprowadzenia igrzysk – powiedział prezydent.

– Przekazę ten list na ręce prezesa naszego Polskiego Komitetu Olimpijskiego, który udaje się na spotkanie z przewodniczącym MKOl. 6 października panowie mają zaplanowane spotkanie. Ten list zostanie przez prezesa PKOl przekazany na ręce przewodniczącego MKOl – mówił prezydent. Prezesem PKOl jest obecnie Radosław Piesiewicz.

Prezydent zapewnił, że będzie patronował przygotowaniom do igrzysk. – Obiecuję swoje osobiste zaangażowanie w to, abyśmy otrzymali możliwość przeprowadzenia letnich igrzysk olimpijskich – zapewnił.

KRZYŻÓWKA

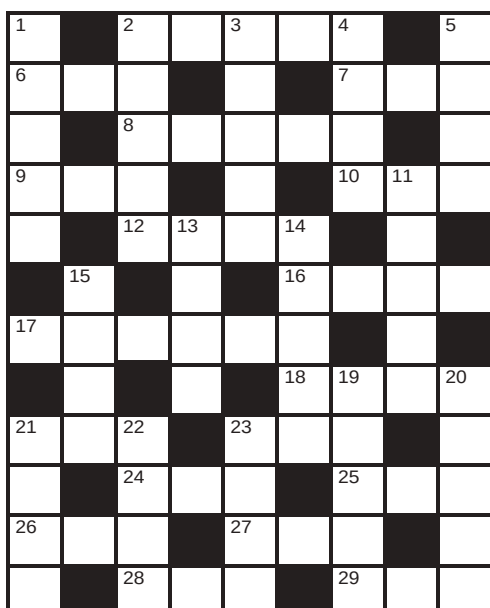
POZIOMO

- 2) wygrywa w loterii
- 6) narząd wzroku
- 7) lata koło nosa
- 8) 9-osobowy zespół
- 9) niski głos żeński
- 10) miara gruntu
- 12) ze studnią artezyjską
- 16) basior obok wadery
- 17) japońska sztuka walki
- 18) na głowie jelenia
- 21) cenna karta
- 23) Os dla chemika
- 24) wołanie natury
- 25) dawna nazwa Tokio
- 26) żółw lub wąż
- 27) ciąg w kominie
- 28) kolorowa papuga
- 29) postać z „Elementarza”

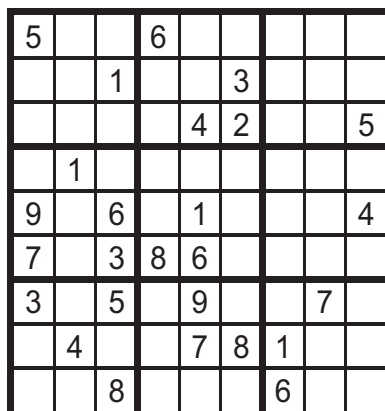
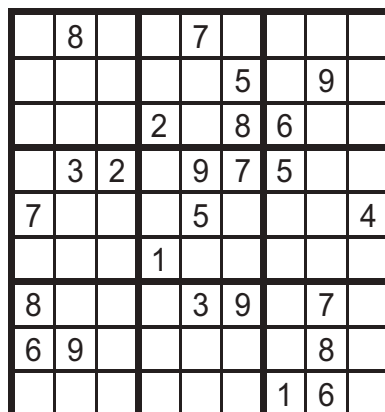
PIONOWO

- 1) regulowana popytem
- 2) rachunek bankowy
- 3) alkohol z wazy
- 4) ocena za występ
- 5) stolica Egiptu
- 11) sanie z pochodniami

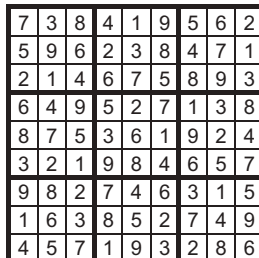
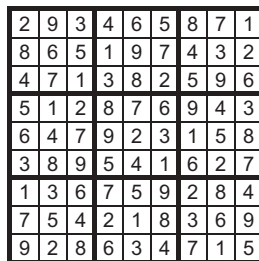
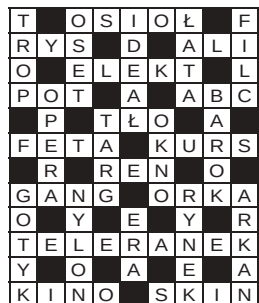
- 13) alkohol do ciast
- 14) inaczej reszka
- 15) cecha dżentelmena
- 19) w parze z alfą
- 20) cerkiewny obraz
- 21) glon morski
- 22) część końskiej uprzęży
- 23) żona barana



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Z-ca: Joanna Szczurowska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.),
Justyna Foksowicz (p.o. z-ca)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajowska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolinski (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

WYWIAD

**Fogiel: „A ch... z Polską Wschodnią”
– taka była filozofia PO**

Widać gołym okiem, jak szkodliwe dla Polski były rządy Platformy Obywatelskiej. Widać, jak bardzo nie są oni w stanie zapewnić komukolwiek bezpieczeństwa. Zgodzili się na taką doktrynę „obronną”, w której oddaje się pod okupację połowę Polski... – mówi Rodosław Fogiel, przewodniczący sejmowej komisji spraw zagranicznych.

s.6

fol. MARCIN BANASZKIEWICZ/FotoNews/Forum

codziennie


**Gazeta
Polska**

**KIBIC LEGII WARSZAWA I WICEMINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI ROZMAWIAJĄ
Z „CODZIENNĄ” O WYDARZENIACH PO MECZU POLSKA – ROSJA W 2012 R.**

To Kreml kazał Tuszkowi iść na wojnę z kibicami

W 2012 r. tuż przed meczem Polska–Rosja w Warszawie Rosjanie zorganizowali skandaliczną prowokację i pod ochroną policji przemaszzerowali przez naszą stolicę z komunistycznymi symbolami, których propagowanie jest w Polsce zakazane. Podczas podchodu doszło do burd z polskimi kibicami. Po tych wydarzeniach setki fanów polskich klubów piłkarskich zostało zatrzymanych, a wielu z nich usłyszało wyroki skazujące. Nadzwyczaj łagodnie zostali natomiast potraktowani Rosjanie. Jak się okazuje, spory wpływ na rozwój całej sytuacji mogła mieć rozmowa Donalda Tuska z Władimirem Putinem, z której notatka została ujawniona w ostatnim odcinku „Resetu”. – Prawda wychodzi na jaw – mówi „Codzienniej” „Kelner”, znany kibic Legii Warszawa.



fol. Krzysztof Sirkowski/Gazeta Polska

s.4

POLSKA

**Linia
zdrady Tuska**

Ekipa Tuska w przypadku zagrożenia, potencjalnej agresji ze wschodu, z zimną krwią postanowiła pozbyć się tych terenów i mieszkających tu ludzi. Uznała wschód kraju za gorszą część Polski – powiedział wczoraj w Białymstoku minister aktywów państwowych Jacek Sasin podczas prezentacji banera „Linia zdrady Tuska”, z którym politycy PiS mają zamiar jeździć po całym kraju.

s.3

POLSKA

**PO chce spacyfikować resztę
opozycji podczas marszu**

Niedzielnny marsz Donalda Tuska w Warszawie już mocno dzieli opozycję. Liderzy Trzeciej Drogi zapowiadają, że nie wezmą udziału w tym wydarzeniu, ale w zamian będą organizowali spotkania z wyborcami w wielu miejscach Polski. Z kolei Lewica zapowiedziała, że swoją obecność uzależnia od tego, czy Tusk udzieli im głosu na scenie.

s.3

GOSPODARKA

**Koniec samowoli w taksówkach.
Są nowe przepisy**

Dokładna weryfikacja tożsamości potencjalnych kierowców, ich uprawnień do kierowania pojazdem oraz niekaralności to tylko niektóre nowe obowiązki firm oferujących przejazdy zamawiane przez aplikacje. Wszystko to w trosce o bezpieczeństwo pasażerów. Firmy będą musiały sprawdzić, czy kurs rzeczywiście wykonuje osoba, która jest u nich zatrudniona.

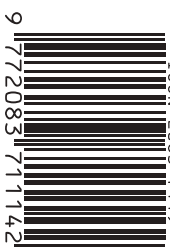
s.10

GOSPODARKA

**Jest umowa projektowa
elektrowni jądrowej w Polsce**

Coraz bardziej realnych kształtów nabiera rządowy Program Polskiej Energetyki Jądrowej, zakładający budowę reaktorów jądrowych o łącznej mocy od 6 do 9 GWe. Wczoraj podpisana została umowa projektowa pierwszej elektrowni jądrowej w naszym kraju. Z kolei największe polskie firmy przygotowują się do wdrażania projektów małych reaktorów jądrowych.

s.11



9 772083 711142

3 92

ISSN 2083-7119
@waw_28.09.kod.2023.7119_14_391 Instytut

Czwartek
28/09/2023

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl



WARSZAWA MIESZKAŃCY NIE CHCĄ SPPN. ZA TO CZEKAJĄ NA PARKINGI PODZIEMNE

SPPN na Mokotowie w zawieszeniu

Miasto przymierza się do rozszerzenia strefy na Mokotowie, ale do tej pory nie jest znany projekt jej rozwoju

| fot. Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska

Strefa Płatnego Parkowania Niestrzeżonego w części Mokotowa została wprowadzona wraz z początkiem tego roku. Obejmuje obecnie Stary Mokotów i Sielce. Miasto ma plany związane z jej poszerzeniem, ale proces został wstrzymany, co nie oznacza, że miasto odeszło zupełnie od tego pomysłu. Został on jedynie odroczony w czasie z uwagi na toczącą się spór o wprowadzenie strefy na Saskiej Kępie i Kamionku.

Anna Gębalska-Berekets

Przypomnijmy: wojewoda mazowiecki stwierdził w całości nieważność uchwały wprowadzającej strefy na Kamionku i Saskiej Kępie. Sprawa trafiła do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Miasto czeka na ostateczne rozstrzygnięcie w tej sprawie i dopiero wtedy będzie podejmowało działania ws. dalszych zmian na Mokotowie.

Z początkiem tego roku strefa płatnego parkowania na Mokotowie rozszerzyła się o kolejne obszary, tym razem w północnej części dzielnicy – do linii Różanej i Gagarina. Trudna sytuacja parkingowa w Warszawie spowodowała jednak, że kierowcy pozostawiają swoje samochody tuż za granicą strefy.

Miasto przymierza się do rozszerzenia strefy na Mokotowie, ale do tej pory nie jest znany projekt jej rozwoju. – W tej chwili czekamy na rozstrzygnięcie sądu co do rozszerzenia SPPN na Saskiej Kępie i Kamionku. Do tego czasu siłą rzeczy nie przygotowujemy kolejnych obszarów, bo wiem wojewoda podważył np. sens konsultowania zmian z mieszkańcami i od rozstrzygnięcia sądu zależy, czy takie konsultacje powinniśmy robić, czy mamy z nich zrezygnować – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Mikołaj Pieńkos z Zarządu Dróg Miejskich w Warszawie.

– Żadnej uchwały o rozszerzeniu strefy na Mokotowie radni nie podjęli, więc ani granice, ani termin nie są znane – dodaje Mikołaj Pieńkos.

W rozmowie z „Dodatkim Mazowieckim” Witold Wasilewski, radny dzielnicy Mokotów (PiS), tłumaczy, że drogą do zapewnienia miejsc parkingowych mieszkańcom nie jest likwidowanie miejsc istniejących, co nagminnie czyni ratusz, z prezydentem Rafałem Trzaskowskim na czele, ale budowa parkingów podziemnych. Przypomnijmy, że takie miejsce nie powstało na terenie Starego Mokotowa, chociaż władze stolicy je obiecywały. Stołeczny radny z Mokotowa Patryk Górski (PiS) nie ma wątpliwości, że poszerzanie strefy ma na celu podratowanie budżetu stolicy. – Gdyby chociaż jeszcze powstawały z tych pieniędzy nowe miejsca parkingowe... Niestety, obiecane parkingi pozostają w sferze marzeń i obietnic – żżyma się polityk.

KALENDARIUM POWSTANIA

28 września 1944 r.

Po kapitulacji Mokotowa cały wysiłek bojowy Niemcy koncentrują na Żoliborzu. Przygotowują generalne uderzenie na dzielnicę. Od rana trwa silny ostrzał artyleryjski, zwłaszcza rejonu ul. Krasieńskiego i pl. Wilsona. Oddziały nieprzyjaciela pacyfikują wsie puszcząskie, palą: Pocięchę, Wiersze, Janówek, Brzozówkę, Krogulec i inne. Przed południem polscy parlamentariusze, ppłk dypl. Zygmunt Dobrowolski „Zyn-

dram” i kpt. Alfred Korczyński „Sas”, tłumacz i doradca prawny, w imieniu Komendy Głównej AK prowadzą rozmowy z gen. von dem Bachem w jego kwaterze w Ożarowie. Niemiecki dowódca przedstawia warunki kapitulacji Warszawy. Wieczorem w kwatrze Komendy Głównej AK zapada decyzja, by rozmowy w sprawie kapitulacji kontynuować.

.....
(oprac. NKK)





ZIELONKA Z NOWĄ INWESTYCJĄ

KOLEJ \ Mieszkańcy podwarszawskiej Zielonki zyskają lepsze możliwości codziennych dojazdów. W sąsiedztwie stacji zbudowany zostanie parking, który umożliwi wygodne łączenie podróży autem i koleją – poinformowały wczoraj PKP PLK, które podpisały umowę z PKP. Od strony ul. Słowackiego zaplanowano 59 miejsc postojowych, w tym 3 dla osób o ograniczonej możliwości poruszania się.

fol. Facebook/d



Szyld zakładu Krzysztofa Jakubiaka | fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

GINĄCE ZAWODY

Wśród
kunsztownych
opraw

Introligatorstwo artystyczne jest sztuką. Wymaga umiejętności, których nie można nauczyć się z podręczników, oraz predyspozycji. Z kilkunastu pracowni introligatorskich, które działały w Śródmieściu Warszawy, pozostały już tylko trzy. Jedną z nich jest zakład prowadzony przez Krzysztofa Jakubiaka w parterze kamienicy przy ul. Poznańskiej 14.

Zakład jest rodzinną firmą istniejącą od 1935 r. Dziadek Krzysztofa Jakubiaka otworzył pracownię introligatorską, która początkowo mieściła się w sąsiednim domu nr 12. Po wojnie wrócił do tego samego lokalu. W pierwszym okresie dominowały zamówienia składane przez urzędy i państwowe firmy.

Rodzice obecnego właściciela zakładu postanowili kontynuować zawód dziadka. By pracownia dobrze funkcjonowała, musieli wiele się nauczyć. Pomoc okazali im wtedy starzy introligatory, przyjaciele dziadka.

Siedziba firmy przeniosła się do kamienicy przy Poznańskiej 14. Pracownia zajęła lokal użytkowany wcześniej przez krawca i pozostaje w nim do dziś. Rodzice Krzysztofa Jakubiaka podjęli decyzję, by wprowadzić szerszy asortyment usług: oprawę obrazów, wyrób etui na książki, tubusów do dyplomów oraz ramek do negatywów. W zakładzie oprawiali swoje prace m.in. Rafał Olbiński, Andrzej Dudziński i Edward Lutczyn.

– Jestem trzecim pokoleniem introligatorów – mówi Krzysztof Jakubiak i podkreśla, że w stosunku do czasów PRL nastąpił zasadniczy przełom w możliwościach pozyskiwania materiałów do oprawiania książek. Można też łączyć różne rodzaje działalności, np. introligatorstwo z oprawą obrazów, co w PRL było zakazane.

Czy introligatorstwo jest ginącym zawodem? Chodzi tu nie tylko o kwestię następców, lecz także o warunki prowadzenia działalności. – Chętni do nauki zawodu zdarzają się bardzo rzadko: jedna lub dwie osoby w ciągu roku. Nie mam jednak warunków, by prowadzić nauczanie – mówi Krzysztof Jakubiak.

Istotną barierą w zatrudnianiu pracowników są obciążenia wynikające z opłacania ZUS. – Rzemiosło lepiej by się rozwijało, gdyby koszty zatrudnienia nie były niewspółmiernie wielkie w stosunku do dochodów. Koszty ZUS są daniną obciążającą rzemiosło. Zależy mi na kontynuowaniu tego, co rozpoczął mój dziadek, ale nie mogę dokładać do firmy – podkreśla właściciel pracowni.

Krzysztof Jakubiak uważa, że introligatorstwo to rzemiosło zanikające, ponieważ coraz mniej jest ludzi ceniących książki. – Mamy stałych klientów, jeden z nich jest z nami już od 50 lat. Bazujemy głównie na wzajemnym poleceniu sobie przez klientów naszej pracowni – mówi właściciel zakładu.

Najdziwniejsze zamówienia? – Był klient, który chciał wykonania w oprawie książki miejsca na mały magnetofon. Kiedyś dostaliśmy książkę krzywo wydrukowaną i już przyciętą. Trzeba było wykonać dla niej krzywą okładkę – wspomina Krzysztof Jakubiak.

Janusz Sujecki

WYWIAD

Nie chcemy
czuć się
zakładnikami
we własnym
kraju

Za najbardziej niebezpieczne uważam próby podważania fundamentów naszej cywilizacji, atak na rodzinę, jej definicję, jej podstawowe prawa. To jest absolutne centrum obecnej walki politycznej – podkreśla Dominika Chorośńska, obecna posłanka, kandydatka do Sejmu z okręgu nr 20 z listy Prawa i Sprawiedliwości.

Trwa kampania wyborcza. W mediach społecznościowych prezentuje Pani „Alfabet Chorośńskiej”, czyli mówi Pani o istotnych z Pani punktu widzenia zagadnieniach. Czy musiała Pani modyfikować pewne założenia z uwagi na różne zdarzenia, które mają miejsce w ostatnich tygodniach?

Jako posłanka, a teraz ponownie kandydatka do Sejmu spotykam się z mieszkańcami przy różnych okazjach – na targach, festynach, uroczystościach. Ale wiem, że nie sposób jest osobiście porozmawiać z każdym. Stąd pomysł na #AlfabetChorośńskiej. Na moim profilu na Facebooku i w innych mediach społecznościowych mówię, co jest dla mnie ważne w pracy i w życiu. Mówię, co zrobiłam jako posłanka. Są też wydarzenia, które wymagają natychmiastowej reakcji, niezależnie od liter alfabetu. Mam na myśli bezpardonowy atak na godność polskich żołnierzy i funkcjonariuszy Straży Granicznej. Za naszą wschodnią granicą toczy się pełnoskalowa wojna, dlatego w sprawach bezpieczeństwa

powinniśmy być zjednoczeni. Zanim powstał mur na granicy, przewożono karetkami funkcjonariuszy Straży Granicznej z pękniętymi czaszkami, połamany nosami itp. Ludzie mieszkający przy granicy bali się wychodzić z domu, bo grupy migrantów włamywały się do pustostanów, pomieszczeń gospodarczych, szarpały za klamki samochodów. Czy wojsko ma bronić bezpieczeństwa naszego narodu, czy być na usługach kosmopolitycznej poprawności? Widzimy, jakie skutki wywołało to w innych krajach. Nie chcemy czuć się zakładnikami we własnym kraju. Dlatego nagrałam apel o szacunek dla polskiego munduru. Jeśli zaś chodzi o hejt, to pod literą H mojego #AlfabetuChorośńskiej ulokowałam zapis hejtu, który wobec mnie jest wyjątkowo agresywny. Myślę, że to głównie z powodu mojego zaangażowania politycznego.

Ludzie wytykają mi błędy w życiu osobistym, które miały miejsce kilkanaście lat temu, których już nie cofnę, ale zrobiłam wiele, aby je naprawić. Do-

póki nie zajmowałam się polityką, hejt był, ale incydentalny. Odkąd jestem posłem – bardzo się nasilił. To cena, jaką płacę za pracę na rzecz swoich wyborców, za bycie w polityce. To cena wysoka i bolesna. To ma mnie zniechęcić, zastraszyć, ale nie dam się złamać, nauczyłam się czerpać z tego siłę.

Co dla Pani w kwestiach społecznych jest w żaden sposób nieakceptowalne?

Zanim zostałam politykiem, byłam aktorką, grałam w popularnym serialu telewizyjnym, prowadziłam programy publicystyczne. Także wtedy wykorzystywałam popularność, aby zainteresować ludzi tym, co mam do powiedzenia, aby mówić o najważniejszych dla mnie wartościach. One są niezmiennie wtedy i dziś. Za najbardziej niebezpieczne uważam próby podważania fundamentów naszej cywilizacji, atak na rodzinę, jej definicję, jej podstawowe prawa. To jest centrum obecnej walki politycznej. Uważam, że jej wynik zadecyduje o losach naszego kraju. A zatem nie akceptuję rozróżniania kilku-



AUTOBUS MIEJSKI W ROWIE

DROGI \ Wczoraj wczesnym rankiem doszło do groźnie wyglądającego zdarzenia. Podmiejski autobus linii 707 wpadł do rowu w Jankach pod Warszawą. W środku były trzy osoby: kierowca i dwoje pasażerów. Jedna osoba trafiła do szpitala.

fot. policja.gov.pl/d



JEST PRZEŁOM W SPRAWIE BETONIARNI

BUDOWA METRA \ Sporny teren betoniarni, która znajduje się na terenie zachodniego odcinka II linii metra, został przejęty. Dzięki temu można już przystąpić do realizacji ostatniego etapu budowy – przekazał wojewoda.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



Dominika Chorościńska – posłanka, kandydatka do Sejmu z okręgu nr 20 z listy Prawa i Sprawiedliwości | fot. mat. pras./d

dziesięciu typów ludzkiej płci, nie widzę możliwości czynienia ustępstw na rzecz adopcji dzieci przez pary homoseksualne. Rodzina jest fundamentem zdrowego państwa.

Bardzo bliskie są Pani tematy związane z rodziną. Czego dziś według Pani potrzebuje rodzina do lepszego rozwoju?

Jako wiceprzewodnicząca Rady Rodziny przy premierze Mateuszu Morawieckim i członek sejmowej komisji polityki społecznej i rodziny pracowałam nad pakietem zmian prawnych poprawiających sytuację rodzin w Polsce.

Na pewno rodziny potrzebują poczucia bezpieczeństwa. Stąd polityka rządu Prawa i Sprawiedliwości budowania wsparcia finansowego dla rodzin w postaci 500+ (a już niebawem 800+), nowa polityka podatkowa dla rodzin wielodzietnych czy wsparcie państwa przy kredytach na cele mieszkaniowe. Uważam, że jeśli rodziny będą miały zabezpieczone podstawowe potrzeby życiowe, to z resztą doskonale poradzą sobie same.

Jest Pani posłem wybranym z tzw. obwarzanka, czyli gmin położonych wokół Warszawy. Podejmuje Pani działania na rzecz lokalnych sa-

**\\ Bliski jest mi model brytyjski, w którym wszyscy posłowie danego regionu regularnie spotykają się z samorządowcami w celu wypracowywania najlepszych rozwiązań dla regionu. Wszyscy są w jednej lokalnej drużynie **

morządów. Jak dziś wygląda współpraca z samorządami właśnie spod Warszawy? Czy należałoby coś w tej współpracy usprawnić?

Myślę, że kluczową, a zarazem najtrudniejszą rzeczą do zmiany jest mentalność wielu samorządowców, którzy dzielą posłów na przyjaciół i wrogów, w zależności od barw partyjnych. Mnie natomiast bliski jest model brytyjski, w którym wszyscy posłowie danego regionu regularnie spotykają się z samorządowcami w celu wypracowywania najlepszych roz-

wiązań dla regionu. Wszyscy są w jednej lokalnej drużynie. Taki model niesie moim zdaniem najwięcej pożytku dla mieszkańców regionu. Jako posłanka wielokrotnie w tej kadencji sygnalizowałam samorządom swoją gotowość do takiej współpracy. Kto nie skorzystał, ten o tym wie. Ja podtrzymuję swoją otwartość, o ile nadal będzie mi dane pełnić funkcję posła regionu podwarszawskiego. W tej kadencji zabiegałam dla naszego regionu o środki na nowe drogi, infrastrukturę, kulturę, odbudowę zabytków. Między innymi w Piasecznie, Konstancinie, Górze Kalwarii zostaną wykonane prace restauratorskie w zabytkowych kościołach, o które się upominałam. Nawet najbardziej medialny kościół w Glinianie, znany widzom z serialu „Ojciec Mateusz”, wymagał remontu, pozyskałam na to środki. Jestem posłanką z okręgu podwarszawskiego, obejmującego m.in.: Grodzisk Mazowiecki, Legionowo, Marki, Otwock, Konstancin-Jeziorną i Piaseczno. Wyborców mieszkających w tym okręgu proszę o głos w wyborach do Sejmu, które odbędą się już za chwilę, 15 października. Kandyduję z 6. miejsca na liście Prawa i Sprawiedliwości.

.....
Rozmawiała Natalia Karcz-Kaczkowska

O TYM I OWYM

SPOTKANIE

Unia Europejska – chaos czy niezależność?



fot. mat. pras./d

Wiele osób zadaje sobie dziś pytania, dokąd zmierza Unia Europejska, jaki ma mieć kształt i jaki wpływ na poszczególne państwa członkowskie. W najbliższy poniedziałek w kawiarni Agere Contra w Warszawie odbędzie się debata właśnie dotycząca kwestii unijnych. Gościem spotkania, które odbędzie się pod hasłem „Unia federacji czy unia ojczyzn”, będzie wiceminister sprawiedliwości Sebastian Kaleta. W trakcie wydarzenia, jak wskazują jego organizatorzy, będą poszukiwane odpowiedzi na takie pytania, jak: Czy unia federalna to plan elit, aby przejąć kontrolę

nad Europą i zniszczyć narodowe suwerenności? Czy Europa ojczyzn prowadzi nas ku rozpadowi i chaosowi, czy to może być droga do prawdziwej niezależności? Czy unia federalna to marzenie o jednym państwie europejskim czy też groźba dla różnorodności kulturowej? Spotkanie poprowadzi Tomasz Sztreker. Początek o godz. 18.30. „Gazeta Polska”, „Gazeta Polska Codziennie” oraz portal Niezależna.pl objęły wydarzenie patronatem medialnym. **Poniedziałek, 2 października, godz. 18.30, kawiarnia Agere Contra, ul. Chłodna 2/18, Warszawa**



MŁODZIEŻOWY KLUB GAZETY POLSKIEJ
WARSZAWA-MOKOTÓW ZAPRASZA NA

Spotkanie z kandydatami do Sejmu i Senatu RP



28 września 18:00

Alvin Gajadur
Kandydat do Senatu RP, Okręg nr 43 w Warszawie (Mokotów, Ursynów, Wawer, Wilanów).

Agnieszka Terczyńska
Kandydatka do Sejmu RP, Okręg Warszawski. Lista nr 4, miejsce nr 14. Prawo i Sprawiedliwość

**Siedziba Stowarzyszenia Wolnego Słowa
ul. Marszałkowska 7 (wejście od ul. Zoli)**



niezależna.pl

TVP INFO

REPUBLIKA

Gazeta Polska

fot. mat. pras./d



W NIEDZIELĘ WIELKA WARSZAWSKA

WYŚCIGI KONNE \ 1 października w Warszawie należeć będzie do królowej służewieckich gonitw. Wielka Warszawska po raz 78. odbędzie się na Torze Wyścigów Konnych „Służewiec”. W tym roku gonitwa otrzymała międzynarodowy „znak jakości” Listed, co czyni ją jedną z najbardziej prestiżowych na świecie. Organizatorzy zapraszają na tor całe rodziny.

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

PIŁKA RĘCZNA

Przyjdzie nam się mierzyć z klubem z ogromną historią w tych rozgrywkach. Na Węgrzech nie był faworytem, ale do końca walczył o wygraną. To najlepiej pokazuje, jak wymagający czeka nas rywal i sprawdzian – powiedział trener płockiej drużyny



Wisła przegrała dwa pierwsze mecze w Lidze Mistrzów | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Wisła po pierwszą wygraną

Piłkarze ręczni Orlen Wisły Płock od dwóch porażek rozpoczęli zmagania w Lidze Mistrzów. O przełamanie złej passy w 3. kolejce nie będzie łatwo, gdyż zagrają na wyjeździe z wicemistrzem Francji, Montpellier HB. – To wymagający rywal – ocenił trener Nafciarz Xavier Sabate.

Artur Szczepanik

Płoczanie na inaugurację ulegli w Portugalii FC Porto 23:24, a następnie przed własną publicznością przegrali z duńskim GOG Gudme 26:30.

W obu spotkaniach zawodziła przede wszystkim skuteczność w ataku. W pierwszej kolejce na 42 rzuty do siatki trafili 23 razy, zaś rywale 24-krotnie na 37 prób. W drugim meczu do 53. minuty dotrzymywali kroku przeciwnikom, inicjatywę oddali dopiero w końcówce. Ostatecznie zdobyli 26 bramek po 46 strzałach, zaś rywale 30 razy cieszyli się z gola, a 42 razy rzucali na bramkę gospodarzy.

W czwartek o poprawę nastrojów nie będzie łatwo, bo przed Orlen Wisłą chyba najtrudniejsze z dotychczasowych spotkań w tej edycji, a potem dwa kolejne równie wymagające pojedynki – 12 października w Płocku z broniącym tytułu SC Magdeburg, a w 5. serii, znowu na wyjeździe, z Telekom Veszprém.

Montpellier
HB–Orlen
Wisła Płock
czwartek,
godz. 20.45

– Przyjdzie nam się mierzyć z klubem z ogromną historią w tych rozgrywkach. W ostatnim meczu przeciwko Telekomowi zespół Montpellier pod wodzą Patrice’a Canayera pokazał swoje prawdziwe oblicze, prezentując się wyśmienicie na niesamowicie trudnym terenie na Węgrzech, i choć nie był faworytem, to do końca walczył o wygraną. To najlepiej pokazuje, jak wymagający czeka nas rywal i sprawdzian – powiedział trener płockiej drużyny.

Francuska ekipa co prawda przegrała z mistrzem Węgier 31:33, ale u siebie będzie jeszcze groźniejsza.

– Spodziewamy się arcytrudnej przeprawy, jako że gramy z tak doświadczonym przeciwnikiem. Postaramy się jednak zaprezentować jak najlepiej i zdobyć pierwsze punkty w Lidze Mistrzów w tym sezonie – dodał Sabate.

Początek czwartkowego spotkania we Francji o godz. 20.45.

EMOCJE SPORTOWE

Starcie trenera z ochroniarzem

Trener Polonii Warszawa Rafał Smalec podczas wygranego meczu Pucharu Polski ze Skrą w Częstochowie (3:2) wdał się w przepychankę z ochroniarzem i prezesem zespołu rywala.

Trener Polonii na konferencji prasowej wyznał, że był duszony przez ochroniarza. Smalec obejrzał czerwoną kartkę w drugiej części dogrywki. Nie zgadzał się z decyzją sędziego i, korzystając ze specyfiki stadionu przy ulicy Loretańskiej w Częstochowie, stanął niedaleko własnej ławki i stamtąd prowadził drużynę. Jednocześnie jednak łamał przepisy obowiązujące na obiekcie, bo w rzeczonym miejscu przebywać mu nie było wolno. Doszło do interwencji ze strony ochrony, a także prezesa Skry. Szkoleniowiec stwierdził na konferencji prasowej, że był nawet duszony. – Zostałem prawie pobity przez preza klubu i panów ochroniarzy, którzy zaczęli mnie łapać za szyję, za ręce, wyganiać, odrywać od barierki, bo nie można było stać w miejscu, które nie było oznaczone, że nie można w nim stać. Dostałem czerwoną kartkę nie wiem za co, stanąłem sobie na górze, a za chwilę okazało się, że to było niedozwolone miejsce, tylko że nie wiadomo z jakiego powodu – powiedział Smalec. Skra uważa, że Smalec przesadza, i oskarża go o łamanie zakazu przebywania w miejscu, z którego oglądał mecz. 28 września odbędzie się posiedzenie Komisji Dyscyplinarnej PZPN. Oba kluby będą tłumaczyć się z incydentu.

(asz)